Gazeta Polska
codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

Czwartek 09/04/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #66 (4160) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

ŚWIAT

Iran ugiął się przed Trumpem

Półtorej godziny przed upływem ultimatum Donalda Trumpa, gdy amerykańskie bombowce były już w powietrzu, Teheran zgodził się na dwutygodniowe zawieszenie broni. Równocześnie jednak przedstawił Stanom Zjednoczonym zupełnie nierealistyczne warunki porozumienia pokojowego. Ponadto zgoda na zawieszenie broni nie sprawiła, że Iran przestał atakować sąsiednie państwa. s.9


fot. whitehouse.gov/d

Gazeta Polska codziennie

RUCH ZAGROŻONY POWAŻNYMI KONSEKWENCJAMI PRAWNYMI DLA JEGO UCZESTNIKÓW

Ekipa Tuska realizuje plan napaści na Trybunał Konstytucyjny

Koalicja 13 grudnia planuje przeprowadzić dzisiaj w Sejmie bezprawne ślubowanie czterech wybranych przez siebie osób na urząd sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Z relacji polityków obozu rządzącego wynika, że do prezydenta RP wyślą z tego spektaklu sprawozdanie i być może... nagranie wideo. – Skutkiem naruszenia prawa, którym będzie złożenie ślubowania w inny sposób niż wobec prezydenta, może być pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed Trybunałem, które w konsekwencji może doprowadzić do złożenia sędziego z urzędu – podkreśla prof. Ryszard Piotrowski, konstytucjonalista. Z kolei przedstawiciele opozycji wskazują, że jeżeli czwórka niezaprzysiężonych prawidłowo sędziów spróbuje siłowo wejść do TK, „to popełnią przestępstwo z art. 128 par. 3 Kodeksu karnego, czyli zamach na konstytucyjny organ”.

Czytaj s.4

fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

POLSKA

Resorty zdrowia i finansów uciekają od pożaru w ochronie zdrowia

Tylko jedna ustawa w ciągu ośmiu miesięcy. Brak realnego wsparcia dla konsolidacji szpitali. Cięcia nakładów na leczenie pacjentów i diagnostykę. – A teraz resort tłumaczy, że to nie on odpowiada za zamykane oddziały szpitalne – mówi prezes związku szpitali powiatowych Waldemar Malinowski. s.3

POLSKA

PiS przyspiesza z ofensywą

W najbliższy weekend w Bydgoszczy PiS zorganizuje konferencję z udziałem ekspertów, na której poruszone zostaną problemy edukacji i nauki pod rządami koalicji 13 grudnia. Jednocześnie wiceprezesi partii zapowiedzieli kolejną serię spotkań ze studentami w miastach akademickich w całym kraju. s.5

POLSKA

Wadliwie złożone podpisy na listach KO zgłaszanych przez Kamilę L.

Śledztwo dotyczące sfałszowanych list poparcia KO w Kłodzku zostało umorzone już po niespełna pięciu miesiącach. Powodem takiej decyzji był... brak znamion przestępstwa. Dokumenty rejestracyjne komitetu składała Kamila L., skazana w przeszłości za zoofilię i nieudzielenie pomocy gwałconemu przez lata dziecku. s.6

PUBLICYSTYKA

Obsesje salonu. Historyk Tuska tropi moczarowców

Paweł Machcewicz, niegdyś nadworny historiograf Donalda Tuska i twórca Muzeum II Wojny Światowej, formułuje nowe spojrzenie na społeczeństwo Polaków w PRL. Pod płaszczem badań historycznych kryje się koncepcja politycznej narracji na obecne czasy. Jak liberalny salon postrzega dziś walkę prawicy o władzę? s.13

ISSN 2083-7119

eprasa.pl ddcb5d9da0



fot. Wikipedia/d

Józef Czapski

(1896–1993) malarz, pisarz, weteran wojny polsko-bolszewickiej i II wojny światowej

\\ Może rzeczywiście ratunkiem człowieczeństwa jest wierność pewnej wizji wbrew rzeczywistości, żeby człowiek poraniony i skatowany miał ojczyznę, do której by mógł wrócić, ojczyznę „czystych" radości, nauki i sztuki. \\



fot. Adobe Stock

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 9.4 — Lokalnie zachmurzenie i opady deszczu ze śniegiem

WSCHÓD słońca 05:56 | ZACHÓD słońca 19:23

Imieniny obchodzą: Achacja, Celestyna, Demetriusz, Duszan, Eupsychiusz, Franciszek, Heliodor, Hilary, Hugo, Innocenty, Kasylda, Maja, Marceli, Maria, Notger, Prochor, Reginald, Tankred, Ubald, Wadim

Gdańsk	Lublin	Katowice	Kraków	Łódź	Poznań	Warszawa	Wrocław
4°C / 0°C	5°C / -2°C	8°C / 0°C	7°C / -1°C	7°C / -1°C	9°C / -2°C	8°C / 0°C	9°C / -2°C

Piątek 10.4 — Zachmurzenie

WSCHÓD słońca 05:54 | ZACHÓD słońca 19:25

Imieniny obchodzą: Afrykan, Antoni, Apoloniusz, Daniel, Ezechiel, Fulbert, Grodzisław, Henryk, Magda, Magdalena, Makary, Marek, Michał, Notger, Paladiusz, Pompejusz, Terencjusz

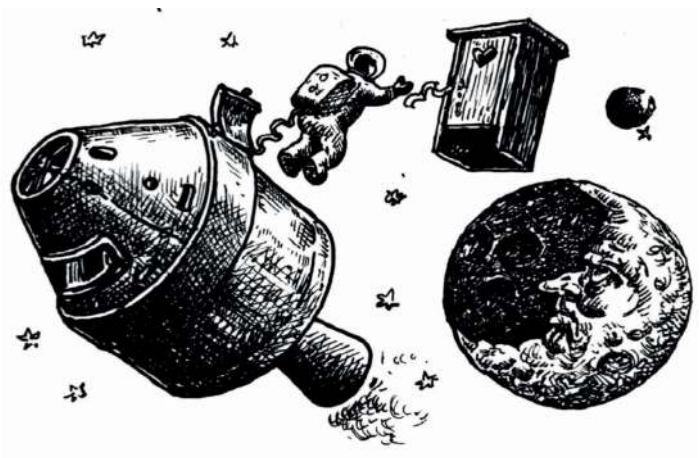
Gdańsk	Lublin	Katowice	Kraków	Łódź	Poznań	Warszawa	Wrocław
8°C / 0°C	8°C / -1°C	10°C / 0°C	9°C / -1°C	10°C / -1°C	10°C / -2°C	10°C / 0°C	11°C / -2°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Wojenka Tuska

Od 13 grudnia 2023 r. obserwujemy wciąż jeden i ten sam schemat działania. Wszystko to, o co przed tą datą graniczną ówczesna opozycja oskarżała Prawo i Sprawiedliwość, robi koalicja pod wodzą Donalda Tuska. Czyni to z większą determinacją i poczuciem bezkarności, za to bez reakcji mediów i instytucji Unii Europejskiej. Zamach na niezależność mediów, próby cenzurowania internetu, ręczne sterowanie wymiarem sprawiedliwości, upolitycznianie każdej instytucji – wszystkie oskarżenia rzucane pod adresem PiS wróciły jak bumerang. Gdy jednak Tusk oskarża prezydenta i opozycję, że chce wciągnąć Polskę do działań wojennych na Bliskim Wschodzie, kilkadziesiąt godzin przed rozejmem USA z Iranem, zaczynam zastanawiać się, na jaką to wojenkę chciałby wysłać naszych żołnierzy premier. I w imię jakich interesów.

Rafał Zawistowski



DAWID WILDSTEIN

Są współwinni

Musimy zrozumieć, że media na pasku władzy w systemie Donalda Tuska nie są tylko pasem transmisyjnym propagandy rządu. To aktywni gracze, biorący udział – w pełni świadomie – w dezinformowaniu społeczeństwa oraz prowokacjach wymierzonych w opozycję. Najwymowniejszym przykładem tego zjawiska są ustawki „Gazety Wyborczej" ze służbami, za pomocą których usiłowali uderzyć w środowisko prezydenta, np. w Sławomira Cenckiewicza. Podobny rodzaj operacji widzimy w sprawie tuszowania afery pedofilskiej w Kłodzku. Ostatnio media na pasku władzy, jako główny komentarz do wspomnianego koszmaru, kolportowały gdzie się dało słowa Borysa Budki o tym, że Kamila L. „została wyrzucona z KO". To oczywiste kłamstwo, zdementowane już milion razy. Kamila sama opuściła partię, co więcej, był to efekt partyjnych rozgrywek, ponieważ o pedofilię została oskarżona prawie rok wcześniej. Wiedza ta nie jest tajemnicą, huczy o tym cały internet. Media te więc w pełni świadomie puszczają fejki, by chronić aktualny układ władzy. Tym samym to już nie jest zwyczajna propaganda – to współudział.



Paweł Rybicki

Rząd sam się wyleczy

W ostatnich dniach Polską dosłownie wstrząsają informacje o dramatycznych zdarzeniach w służbie zdrowia – ale nawet wiedząc już o tym, w jakie bagno wpędza nas rząd Donalda Tuska, trudno nie być poruszonym doniesieniami o 30 osobach chorych na stwardnienie rozsiane, dla których… zabrakło lekarstw w szpitalu. A nawet pieniędzy na lekarstwa. Mamy kwiecień, a okazuje się, że w budżecie zaczyna brakować środków na leczenie Polaków, co przekłada się na limity i zamykane porodówki. O co w tym wszystkim chodzi? Czy ta władza jest tak nieporadna, że nie potrafi zaplanować właściwego działania ochrony zdrowia w ciągu roku? Z czysto pragmatycznego punktu widzenia, z perspektywy politycznej logiki jest jasne, że głęboki kryzys w ochronie zdrowia jest gigantycznym problemem dla słupków popularności każdej władzy. Jeśli nic natychmiast się nie zmieni, odczuje to i rząd Donalda Tuska. Pytanie brzmi więc nie tylko: „Dlaczego oni to nam robią?", ale też: „Dlaczego oni robią to sobie?". Cóż, kiedyś władza była przekonana, że „rząd się sam wyżywi". Teraz obecna koalicja najwyraźniej uważa, że „rząd sam się wyleczy". A zdrowie i życie Polaków jej nie obchodzi.



Konrad Wysocki

Gaz idzie na rekord

Zapewne są wśród Państwa osoby, które posiadają samochód z instalacją LPG. Sam przez wiele lat miałem auto na gaz i nie ukrywam, że udało mi się przez ten czas sporo zaoszczędzić. Teraz jednak tankowanie gazem drożeje w iście sprinterskim tempie. Wszystko przez fakt, że rząd nie dołączył autogazu do systemu wprowadzającego opłaty maksymalne na paliwa. I tak oto w ciągu miesiąca cena gazu wzrosła o kilkadziesiąt groszy na litrze, a w tym tygodniu na niektórych stacjach zbliżyła się do rekordowych 4 zł/litr. Obniżek, zwłaszcza radykalnych, nie należy się spodziewać, gdyż rząd na razie nie ma w planach objęcia gazu LPG wspomnianym wyżej mechanizmem. Do tego, że ekipa Tuska jest głucha na apele i prośby Polaków, zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Podobnie jak do faktu, że drenowanie portfeli obywateli na wszystkie możliwe sposoby stało się ministerialną konkurencją. Szacuje się, że po polskich drogach jeździ nawet 3–3,5 mln aut na gaz. Tych kierowców obniżka nie obowiązuje. Jak widać, słynne hasło „taniej to już było", wypowiedziane kilka lat temu przez byłą prezydent Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz, ciągle nie traci na znaczeniu.

eprasa.pl ddcb5d9da0



fot. Facebook/d

SZPITAL UMIERA NA KOLANACH

LUBLINIEC \ Szpital w Lublińcu właśnie umiera na kolanach – mówił na konferencji prasowej poseł PiS Andrzej Gawron. Politycy domagają się podjęcia realnych działań oraz dymisji minister zdrowia. W szpitalu zawieszono działanie kilku oddziałów, konta zajął komornik, jest problem z wypłacaniem wynagrodzeń pracownikom.

NFZ \ Dezinformacja zamiast prawdy o zapaści szpitali

Resorty zdrowia i finansów uciekają od pożaru w ochronie zdrowia

Tylko jedna ustawa w ciągu ośmiu miesięcy. Brak realnego wsparcia dla konsolidacji szpitali. Cięcia nakładów na leczenie pacjentów i diagnostykę. Rozwiązania oznaczające pogrążanie się szpitali w długach i narażanie pacjentów na brak bezpieczeństwa. – A teraz resort tłumaczy, że to nie on odpowiada za sytuację, za zamykane oddziały szpitalne, za przesuwanie pacjentów w kolejkach. To rząd odpowiada za politykę zdrowotną. Nikt inny – mówi prezes związku szpitali powiatowych Waldemar Malinowski. – Rząd głodzi system i obarcza za to odpowiedzialnością głodzonego. Jeśli resort zdrowia nic nie może, to po co nam taki resort? – mówią „Codziennej" dyrektorzy szpitali. – Widzą pożar w ochronie zdrowia i nikt nie chce wziąć za to odpowiedzialności – komentuje Janusz Cieszyński.

Jarosław Molga


Placówki świadczące badania już przesuwają pacjentów w kolejkach | fot. Pixabay/d

Po ogłoszeniu we wtorek rano przez Przemysława Czarnka, że PiS złoży wniosek o wotum nieufności wobec minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy, w mediach pojawiło się wiele wypowiedzi i informacji kierownictwa resortu zdrowia.

Więcej za mniej?

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk twierdziła, że cięcia w nakładach na diagnostykę (kolonoskopia, rezonans, tomografia, radiologia) „mają przyśpieszyć dostęp do badań diagnostycznych, przede wszystkim tym pacjentom, którzy ich najbardziej i najpilniej potrzebują, w szczególności pacjentom onkologicznym". Stwierdziła także, że ograniczenie badań jest dla dobra pacjentów. „Ważnym elementem tej reformy jest zapewnienie ochrony radiologicznej pacjentów korzystających z badań. Mamy badania, które pokazują, że w ciągu ostatnich 15 lat dawka promieniowania medycznego na pacjenta wzrosła trzykrotnie. (...) Dlatego też rozwiązania, które będziemy wprowadzać w diagnostyce CT, pozwolą zapewnić jakość i bezpieczeństwo pacjentów".

Kacperczyk twierdziła, że cięcia to element „szerszego podejścia". – Przez ostatnie lata stworzyliśmy system, który premiował liczbę badań. Zgubiliśmy w tym wszystkim skuteczność leczenia pacjenta i jakość. Dlatego wdrażamy system, który pozwoli nam pozyskać rzetelne informacje co do konkretnych efektów zdrowotnych badań, które są zlecane – mówiła Kacperczyk.

Z kolei na oficjalnym profilu MZ pojawiły się wpisy: „Dość straszenia pacjentów". „Konsolidacja to profilowanie świadczeń na rzecz pacjentów. To wzrost bezpieczeństwa dla pacjenta i lepsze zaopiekowanie jego potrzeb. Konsolidacja świadczeń to realna odpowiedź na zmiany demograficzne i społeczne w Polsce".

Za zamykanie oddziałów, w tym porodówek, odpowiadają samorządy i resortowi nic do tego: „To organy właścicielskie i zarządzające decydują o utrzymaniu konkretnego działu. Decyzje te zapadają w regionach. Ministerstwo Zdrowia zaproponowało rozwiązanie w postaci interwencyjnych punktów położniczych, finansowanych ze środków NFZ (...). Decyzja o skorzystaniu z tego rozwiązania leży po stronie szpitali".

To gra na zdrowiu pacjentów

– Nie wiem nawet, jak to skomentować. To jest opowiadanie o czymś, co nie występuje w rzeczywistości. Jak można mówić, że cięcia dla diagnostyki mają ją przyśpieszyć dla pacjenta? Już teraz świadczeniodawcy przesuwają ludzi w kolejkach do badania. My mówimy jasno, że nie jesteśmy w stanie przy tym poziomie finansowania badać ponad limit, więc to musi skutkować wydłużeniem się czasu, jaki pacjent będzie czekał na badania. W przypadku zamykanych oddziałów jest dokładnie odwrotnie. To samorządy są ostatnim bastionem broniącym istnienia oddziałów szpitalnych. To warunki finansowania przez NFZ zmuszają do decyzji o zamykaniu oddziałów. Samorządy nie mają po prostu innego wyjścia. W przypadku likwidacji porodówek są już kolejne wnioski o ich zamknięcie w całej Polsce. A pokoje narodzin nie powstają, bo po pierwsze dyrektorzy nie chcą brać odpowiedzialności za bezpieczeństwo rodzących w takich warunkach i kobiety się boją rodzić na SOR, a po drugie wycena dla takiego pokoju narodzin pokrywa raptem utrzymanie karetki. A co z resztą świadczeń związanych z porodem? Opowiadanie takich rzeczy przez resort to po prostu gra zdrowiem pacjentów – mówi Waldemar Malinowski.

Fakty potwierdzają jego ocenę. Placówki świadczące badania przesuwają pacjentów w kolejkach. Jak informuje rzecznik NIL Jakub Kosikowski, skierowania na cito na kolonoskopię dostają już terminy badań na luty 2027 r. W przypadku zamykanych oddziałów wyceny NFZ są takie, że utrzymanie oddziału oznaczałoby pogrążanie się szpitala w długach, jak w przypadku Leska. Tam chciano utrzymać porodówkę, ale wycena NFZ była na tyle niska, że szpital musiałby dopłacać 300 tys. zł miesięcznie. Zgodę na zamknięcie oddziału wydaje wojewoda. – A za politykę zdrowotną odpowiada rząd, nie samorządy – mówi Malinowski.

Dużo słów i tylko jedna ustawa

Twierdzenia MZ o tym, że konsolidacja jest realnym wdrażanym rozwiązaniem, uważa za fikcję. – Proszę mi pokazać więcej niż jeden, dwa przykłady, że to się dzieje i przynosi korzyść szpitalom i pacjentom. Ja nie znam. Nie ma zresztą do dziś – poza deklaracjami – żadnego rozwiązania finansowego wspierającego ten proces – mówi Malinowski.

Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia, przypomina, że takie rozwiązanie było planowane jeszcze za Leszczyny. – Miało być wpisane do ustawy o reformie szpitali, ale cały rozdział dotyczący środków, jakie na konsolidację miał przeznaczać Bank Gospodarstwa Krajowego, został wykreślony – mówi Wiśniewski. Przypomina także, że po ośmiu miesięcach urzędowania Sobierańskiej-Grendy owocem tego urzędowania była jedna ustawa dotycząca przekazania z Funduszu Medycznego do NFZ środków na łatanie dziury budżetowej na 2025 r.

Wszystkie inne rozwiązania, w tym cięcia na diagnostykę, ograniczenie kontraktów dla szpitali na 2026 r. (mniejsze średnio o prawie 10 proc.), to regulacja na poziomie zarządzeń prezesa NFZ lub rozporządzeń. – Jednocześnie resort finansów nie włącza się na razie w ratowanie budżetu ochrony zdrowia, a obecnie, po różnych transferach środków z budżetu, można szacować dziurę w budżecie NFZ na ok. 20 mld zł. W jakiś sposób te pieniądze będą musiały się znaleźć – mówi Wiśniewski.

Wczoraj minister finansów Domański stwierdził, że nie będzie wypowiadał się na temat cięć i braku środków NFZ. – Dobre dysponowanie środkami NFZ jest w kwestii minister zdrowia. Pomysł pani minister to cięcia przy płatności za nadmiarowe wykonania. Ja nie będę oceniał działań pani minister – mówił Domański.

Unikanie odpowiedzialności

– Widzą pożar w ochronie zdrowia i nikt nie chce wziąć za to odpowiedzialności. Niestety przez taką ucieczkę szkody, które wywołają dla pacjentów, mogą być jeszcze większe i trudniej odwracalne. Obawiam się, że na ich działaniach skorzystają przede wszystkim firmy prywatne – komentuje wypowiedzi kierownictwa resortu zdrowia Janusz Cieszyński, poseł PiS, były wiceminister zdrowia.

– Rząd głodzi system i obarcza za to odpowiedzialnością głodzonego. Jeśli resort zdrowia nic nie może, to po co nam taki resort? – mówią „Codziennej" dyrektorzy szpitali. – Zamiast wymyślać jakieś przejściowe rozwiązania sprowadzające się do cięć, trzeba urealnić wyceny świadczeń, uporządkować problem płac. Wtedy nie będą potrzebne restrukturyzacje, konsolidacje i inne. Tylko trzeba to zacząć robić – mówi Krzysztof Żochowski, dyrektor szpitala w Garwolinie.

eprasa.pl ddcb5d9da0

fot. Wikipedia/d

EFEKT CZARNKA DZIAŁA

SONDAŻ \ **PiS notuje poparcie 29,77 proc. respondentów i oznacza to wzrost o 1 pkt proc. – wynika z najnowszego sondażu Ogólnopolskiej Grupy Badawczej. – W naszym poprzednim badaniu PiS również odnotowało wzrost, co może świadczyć o efekcie Czarnka – wskazuje Łukasz Pawłowski z OGB.**

BEZPRAWIE \ Ruch zagrożony poważnymi konsekwencjami prawnymi dla jego uczestników

Ekipa Tuska realizuje plan napaści na Trybunał Konstytucyjny

Koalicja 13 grudnia planuje przeprowadzić dzisiaj w Sejmie bezprawne ślubowanie czwórki wybranych przez siebie osób na urząd sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Z relacji polityków obozu rządzącego wynika, że do prezydenta RP wyślą z tego spektaklu sprawozdanie i być może... nagranie wideo. – Skutkiem naruszenia prawa, którym będzie złożenie ślubowania w inny sposób niż wobec prezydenta, może być pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed Trybunałem, które w konsekwencji może doprowadzić do złożenia sędziego z urzędu – podkreśla prof. Ryszard Piotrowski, konstytucjonalista. Z kolei przedstawiciele opozycji wskazują, że jeżeli czwórka niezaprzysiężonych prawidłowo sędziów spróbuje siłowo wejść do TK, „to popełnią przestępstwo z art. 128 par. 3 Kodeksu karnego, czyli zamach na konstytucyjny organ".

Jan Przemyłski

Koalicja 13 grudnia najpierw podejmowała wysiłki, aby zniszczyć Trybunał Konstytucyjny, m.in. poprzez bezprawne niepublikowanie jego wyroków czy obcięcie funduszy na funkcjonowanie, ale gdy plan się nie powiódł, a wybory prezydenckie wygrał Karol Nawrocki, zaczęto opracowywać scenariusz zakładający całkowite podporządkowanie sobie tegoż organu. Wszystko na to wskazuje, że punkt kulminacyjny przedsięwzięcia nastąpi dzisiaj w Sejmie.

Koalicja idzie na rympał

Jak się okazuje, dzisiaj około godziny 12.30–13.30 cztery osoby wybrane w marcu przez Sejm, ale niezaprzysiężone jeszcze przed prezydentem, mają złożyć takie ślubowanie w parlamencie. „Wobec braku jakiejkolwiek odpowiedzi ze strony Kancelarii Prezydenta, uprzejmie zapraszam Pana Prezydenta w dniu 9 kwietnia 2026 r. o godz. 13.30 do sali plenarnej Sejmu RP, gdzie złożę ślubowanie w celu podjęcia obowiązków sędziego Trybunału Konstytucyjnego" – czytamy w piśmie, które do prezydenta RP skierował sędzia Marcin Dziurda i do którego treści dotarła PAP. Analogiczne zaproszenia do głowy państwa wysłali także inni ze wspomnianej czwórki.

Jednak jak ustaliła „Codzienna", nie jest pewne, iż ceremonia zostanie przeprowadzona na sali plenarnej. Z nieoficjalnych informacji wynika, że może się ona odbyć jednak w gabinecie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego.

Niezależnie jednak od tego, które miejsce w parlamencie zostanie wybrane, całe przedsięwzięcie będzie oczywistym złamaniem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, w której w art. 21 wyraźnie czytamy, iż „osoba wybrana na stanowisko sędziego Trybunału składa wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ślubowanie", a w punkcie drugim tegoż samego artykułu zaznaczono, że „odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału".



Skutkiem naruszenia prawa, którym będzie zarówno niestawienie się niezwłocznie w Trybunale Konstytucyjnym po złożeniu ślubowania, jak i złożenie ślubowania w inny sposób niż wobec prezydenta, może być pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed Trybunałem – podkreśla prof. Ryszard Piotrowski | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

\\ – Osoba wybrana przez Sejm do Trybunału Konstytucyjnego ma status sędziego Trybunału. Aby jednak objąć urząd, musi złożyć ślubowanie wobec prezydenta RP, stosownie do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Dwoje sędziów dokonało tej czynności i powinni oni niezwłocznie stawić się w Trybunale w celu objęcia urzędu. Przedtem zobowiązani są jeszcze przedłożyć oświadczenie o stanie majątkowym, a jeżeli tego nie dopełnią, tracą urząd – powiedział nam prof. Piotrowski. \\

Trybunał ma przygotowaną reakcję

„Codzienna" skontaktowała się z przedstawicielami Trybunału Konstytucyjnego, aby zapytać o to, jak organ ma zamiar zareagować w obecnej sytuacji. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że na tę chwilę nie zostanie wydany żaden komentarz odnośnie do informacji pojawiających się w mediach. Natomiast organ jest przygotowany na każdy scenariusz i w momencie, gdy dojdzie do pozaprawnej próby złożenia ślubowania przez cztery osoby, społeczeństwo zostanie niezwłocznie poinformowane o podjętych działaniach. Zaplanowany jest wówczas także briefing prasowy.

Prof. Piotrowski: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów

Nasza redakcja skontaktowała się także z prof. Ryszardem Piotrowskim, wybitnym konstytucjonalistą, którego poprosiliśmy o ocenę całej sytuacji. – Osoba wybrana przez Sejm do Trybunału Konstytucyjnego ma status sędziego Trybunału. Aby jednak objąć urząd, musi złożyć ślubowanie wobec prezydenta RP, stosownie do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Dwoje sędziów dokonało tej czynności i powinni oni niezwłocznie stawić się w Trybunale w celu objęcia urzędu. Przedtem zobowiązani są jeszcze przedłożyć oświadczenie o stanie majątkowym, a jeżeli tego nie dopełnią, tracą urząd – powiedział nam prof. Piotrowski. – Natomiast cztery osoby dotychczas nie złożyły ślubowania zgodnie z wymogami ustawy. Złożenie ślubowania w inny sposób niż przewidziany w przepisach, czyli nie wobec prezydenta, to znaczy nie w jego obecności, stanowi naruszenie prawa, potwierdzonego zarówno w dotychczasowej praktyce, jak i w wyroku TK o sygn. K 34/15 – dodał ekspert. Zwrócił uwagę również na odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów TK. – Zgodnie z ustawą o TK sędziowie podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej na zasadach w tej ustawie określonych. Oznacza to, że osoby, które złożyły ślubowanie przed prezydentem, a nie stawiają się niezwłocznie w Trybunale, naruszają przepisy ustawy. Podobnie jest w przypadku sędziów, którzy złożą ślubowanie niezgodnie z ustawą, według własnych zasad – powiedział „GPC" konstytucjonalista. – Skutkiem naruszenia prawa, którym będzie zarówno niestawienie się niezwłocznie w Trybunale Konstytucyjnym po złożeniu ślubowania, jak i złożenie ślubowania w inny sposób niż wobec prezydenta, może być pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed Trybunałem, które w konsekwencji może doprowadzić do złożenia sędziego z urzędu – podkreślił ponownie prof. Ryszard Piotrowski.

Koalicja prezydentowi wyśle... wideo?

Niestety mimo wysiłków nie udało nam się porozmawiać z przedstawicielami Kancelarii Sejmu. Jednak komentarz

eprasa.pl ddcb5d9da0


fot. KRS.pl/Gazeta Polska

17 LAT ZA ZABÓJSTWO

WYROK \ Sąd Okręgowy w Płocku skazał 47-letniego Piotra J. na 17 lat więzienia za zabójstwo swojej partnerki w styczniu 2025 r. Mężczyzna przez kilka lat znęcał się nad kobietą. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.


fot. Facebook/d

TORPEDUJE REFERENDUM

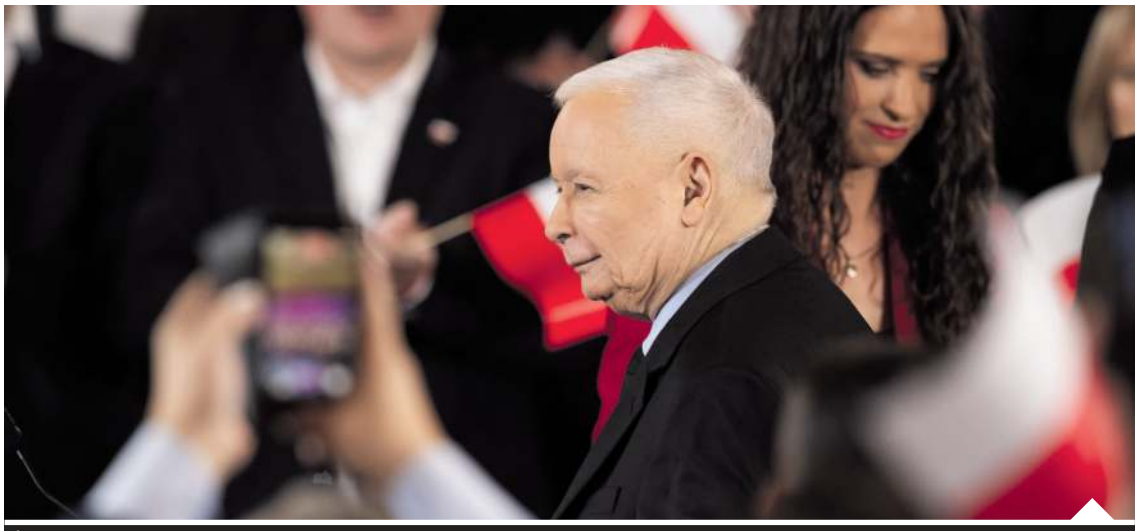
KRAKÓW \ Jeśli uważacie, że powinienem dokończyć kadencję, w dniu referendum zostańcie w domu – zwrócił się do mieszkańców Aleksander Miszalski, prezydent Krakowa, chcąc storpedować referendum ws. jego odwołania.

otrzymaliśmy od posła Sławomira Ćwika, członka sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka oraz przedstawiciela klubu parlamentarnego Centrum. – Jeżeli chodzi o wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego, to konstytucja przewiduje w tym procesie wyłącznie rolę Sejmu. Sejm wybiera sędziów Trybunału. W ustawie o TK został dodany zapis, iż wybrane osoby składają ślubowanie wobec prezydenta RP. Biorąc pod uwagę słownikowe znaczenie słowa „wobec", to ta ceremonia nie wymaga osobistej obecności głowy państwa. Oczywiście taka była dotychczasowa praktyka. Prezydent zapraszał sędziów i odbywała się uroczystość. Jednak ze względu na to, że prezydent Nawrocki, być może z powodu chęci prowadzenia walki politycznej, konsekwentnie nie zaprasza wybranych osób w celu złożenia ślubowania, to złożenie ślubowania zostanie zorganizowane w Sejmie – mówi „Codziennej" poseł Ćwik. – Prezydent został zaproszony. Zapewne otrzyma również dokument na tę okoliczność. Być może trafią do niego nagrania wideo z ceremonii – dodał przedstawiciel Centrum. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o scenariusz, w którym prezes Trybunału odmówi współpracy z sędziami, którzy złożą ślubowanie w sposób inny niż przed prezydentem RP. – Pan prezes Trybunału ma już jeden wniosek o uchylenie immunitetu w związku ze sprawą Pegasusa. Sądzę, że może mieć kolejny – ocenił poseł Sławomir Ćwik. – Oczywiście najlepiej by było, gdyby prezydent Karol Nawrocki niezwłocznie zaprosił wybranych przez Sejm sędziów TK, aby złożyli ślubowanie – dodał polityk koalicji rządzącej.

„Zamach na konstytucyjny organ"

Opozycja natomiast postanowiła zareagować zdecydowanie na zapędy obozu Donalda Tuska i skieruje zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa zarówno przez osoby wskazane na sędziów TK, jak i przez marszałka Czarzastego. – Żeby taka procedura ślubowania była zgodna z prawem, to prawo musiałoby wprost o niej wspominać. Organów państwa nie dotyczy zasada, która dotyczy obywateli, że to, co nie jest zabronione, jest dozwolone. Wręcz przeciwnie. Organom państwa dozwolone jest tylko to, co jest wprost zapisane w przepisach. To jest zasada legalizmu wynikająca z art. 7 Konstytucji RP. Organy państwa muszą mieć paragraf na wszystkie podejmowane przez siebie działania – powiedział „Codziennej" poseł Marcin Warchoł, były wiceminister sprawiedliwości. Zaznacza również, że dzisiejsza ceremonia jest jedynie elementem szerszego planu, który będzie się wiązał z poważnymi konsekwencjami karnymi. – Jeżeli siłowo spróbują wejść do Trybunału Konstytucyjnego, to popełnią przestępstwo z art. 128 par. 3 Kodeksu karnego, czyli zamach na konstytucyjny organ. „Kto przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na czynności urzędowe konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10". Więc ten, kto spróbuje na podstawie dzisiejszego całkowicie bezprawnego działania wywierać następnie wpływ na działalność Trybunału i rościć sobie pretensje do wejścia do TK i orzekania w nim, będzie po prostu przestępcą, uzurpatorem. Oczywiście równolegle mówimy też o art. 231 Kodeksu karnego, czyli o przekroczeniu uprawnień, a to wszystko wpisuje się w śledztwo dotyczące zamachu stanu, które wszczął legalny zastępca prokuratora generalnego prok. Michał Ostrowski – wskazuje dalej polityk PiS.

Były wiceminister sprawiedliwości wytłumaczył również, dlaczego koalicji 13 grudnia tak bardzo zależy na przejęciu TK, mimo że przez ostatnie lata deprecjonowała jego prace i podważała legalność. – Chcą z niego uczynić trzecią izbę parlamentu i maszynkę do zmiany prawa z pominięciem prezydenta. To ma być fabryka pseudoprawa. Spodziewam się, że ustawy wprowadzone przez rząd PiS w latach 2015–2023 będą kolejno skarżone. Trybunał będzie wydawał przychylne im orzeczenia i w ten sposób ominą weta prezydenta. Tak można na przykład zlikwidować obecną KRS, losowanie sędziów i dziesiątki innych rozwiązań bez uchwalania nowych ustaw, które prezydent mógłby zawetować – mówi w rozmowie z „GPC" poseł Marcin Warchoł.


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLITYKA \ Kolejna konwencja partii i spotkania ze studentami

PiS przyspiesza z ofensywą

W najbliższy weekend w Bydgoszczy PiS zorganizuje konferencję z udziałem ekspertów, na której poruszone zostaną problemy edukacji i nauki pod rządami koalicji 13 grudnia. Jednocześnie wiceprezesi partii zapowiedzieli kolejną serię spotkań ze studentami w miastach akademickich w całym kraju. – PiS poprzez te swoje inicjatywy stara się docierać do różnych grup. Nie spodziewam się istotnych zmian w sondażach po kolejnej konwencji, ale pamiętajmy, że kropla drąży skałę – powiedział nam prof. Norbert Maliszewski.

Jan Przemyłski

Prezes Jarosław Kaczyński, a także profesorowie Przemysław Czarnek, Piotr Gliński, Ryszard Legutko, Andrzej Przyłębski, Halina Lichocka, Karol Dobrzeniecki i inni spotkają się w najbliższą sobotę w Bydgoszczy w Auditorium Novum Politechniki Bydgoskiej, aby rozmawiać na temat problemów trawiących polską edukację i naukę. Wydarzenie spod szyldu „Myśląc Polska. Alternatywa 2.0" rozpocznie się o godz. 12 i potrwa do wieczora.

To jednak niejedyna aktywność zapowiedziana przez największą partię opozycyjną. Wiceprezesi ugrupowania Patryk Jaki i Tobiasz Bocheński poinformowali, że ruszają z kolejną serią spotkań ze studentami z ośrodków akademickich w całym kraju. Dziś akcja „Zmień nasze zdanie" przeprowadzona zostanie w Poznaniu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, a później w Kaliszu na Uniwersytecie Kaliskim. W kwietniu politycy odwiedzą jeszcze Zieloną Górę, Kielce, Gliwice, Katowice, Kraków i Toruń. Z kolei w maju zawitają do Szczecina, Chełma, Rzeszowa, Białegostoku i Gdańska.

**\\ Wiceprezesi PiS Patryk Jaki i Tobiasz Bocheński poinformowali, że ruszają z kolejną serią spotkań ze studentami z ośrodków akademickich w całym kraju. Akcja „Zmień nasze zdanie" zostanie przeprowadzona dziś w Poznaniu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, a później w Kaliszu na Uniwersytecie Kaliskim. **

O komentarz do tych inicjatyw „Codzienna" poprosiła prof. Norberta Maliszewskiego, politologa i psychologa społecznego. – Jeżeli największa partia opozycyjna chce realnie walczyć o odzyskanie władzy, to musi po pierwsze pokazywać społeczeństwu błędy obecnej koalicji, a po drugie przedstawiać rozwiązania alternatywne. Musi się to oczywiście odbywać w sposób dynamiczny, skupiający się na bieżących problemach. PiS poprzez te swoje inicjatywy stara się docierać do różnych grup. Nie spodziewam się jakichś istotnych zmian w sondażach po kolejnej konwencji, ale pamiętajmy, że kropla drąży skałę – powiedział nam prof. Maliszewski.

– Nie ma wątpliwości, że jednym z najgorzej ocenianych ministrów z rządu Donalda Tuska jest Barbara Nowacka, w związku z tym konwencja dotycząca edukacji i nauki jest jak najbardziej racjonalnym politycznie posunięciem – dodał ekspert. Nasz rozmówca zwrócił również uwagę, że wyborów nie wygrywa się jedynie programem, ale także emocjami. – Takie są reguły tej gry. W związku z tym bieżące emocje, jak na przykład wysokie ceny paliw czy fatalna służba zdrowia, i propozycje rozwiązań tych problemów muszą iść równolegle – ocenił prof. Norbert Maliszewski.

eprasa.pl ddcb5d9da0



fot. niezalezna.pl/d

OBAWY O BEZPIECZEŃSTWO

MIGRANCI \ „Po analizie sytuacji imigrantów mamy obawy o bezpieczeństwo naszych podopiecznych oraz osób bezdomnych przebywających w noclegowni” – napisali do prezydenta Zielonej Góry pracownicy noclegowni dla bezdomnych. Do miejskiej placówki trafili trzej nielegalni imigranci z Erytrei o nieustalonej tożsamości.

KŁODZKO \ Śledztwo umorzono po niespełna pięciu miesiącach

Wadliwie złożone podpisy na listach KO zgłaszanych przez Kamilę L.

Śledztwo dotyczące sfałszowanych list poparcia Koalicji Obywatelskiej w Kłodzku, na których miało się znaleźć 50 osób nieżyjących, zostało umorzone już po niespełna pięciu miesiącach – ustalił portal Niezależna.pl. Powodem takiej decyzji śledczych był... brak znamion przestępstwa. Dokumenty rejestracyjne komitetu składała w komisji Kamila L. (występująca obecnie pod nazwiskiem W.), skazana w przeszłości za zoofilię i nieudzielenie pomocy gwałconemu przez lata dziecku.

Grzegorz Wierzchołowski



Dokumenty rejestracyjne komitetu składała w komisji Kamila L., skazana w przeszłości za zoofilię i nieudzielenie pomocy gwałconemu przez lata dziecku | fot. niezalezna.pl/d

W marcu 2024 r. Miejska Komisja Wyborcza w Kłodzku odmówiła rejestracji list kandydatów Koalicji Obywatelskiej w wyborach samorządowych, wskazując na liczne błędy i braki w podpisach. Z oficjalnej uchwały komisji oraz późniejszego postanowienia komisarza wyborczego w Wałbrzychu II wynika, że osobą upoważnioną przez pełnomocnika komitetu do zgłoszenia list była Kamila Elżbieta W., znana wcześniej jako Kamila L.

Rażące nieprawidłowości

W postanowieniu komisarza wyborczego w Wałbrzychu II czytamy: „W dniu 8 marca 2024 r. do Komisarza Wyborczego w Wałbrzychu wpłynęło odwołanie Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Koalicja Obywatelska od uchwały Miejskiej Komisji Wyborczej w Kłodzku z dnia 5 marca 2024 r. w sprawie odmowy rejestracji zgłoszenia listy kandydatów na radnych do Rady Miejskiej w Kłodzku w okręgu wyborczym nr 2, dokonanego przez Kamilę Elżbietę W. [w oryginale pełne nazwisko] – osobę upoważnioną przez pełnomocnika wyborczego Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Koalicja Obywatelska. Odwołanie osobiście dostarczyła osoba upoważniona przez pełnomocnika wyborczego komitetu – Kamila Elżbieta W. [w oryginale pełne nazwisko]. [...] Komisarz Wyborczy w Wałbrzychu II dokonał powtórnego sprawdzenia wykazów poparcia dla zgłoszonej listy kandydatów na radnych w okręgu wyborczym nr 2, wykorzystując aplikację »Poparcie« dostarczoną przez Krajowe Biuro Wyborcze i stwierdził, co następuje: Liczba zadeklarowanych podpisów – 167 złożone na 14 arkuszach. Liczba prawidłowo złożonych podpisów – 119. Liczba wadliwie złożonych podpisów – 48”.

Nieprawidłowości na dostarczonych listach miały być rażące. W postanowieniu komisarza wyborczego mowa jest m.in. o „podaniu innego adresu niż adres wynikający z ujęcia w Centralnym Rejestrze Wyborców”, „braku praw wyborczych na terenie miasta Kłodzka” czy o „nieprawidłowych numerach PESEL”. Ale jak informowała 6 marca 2024 r. wałbrzyska „Gazeta Wyborcza”, najwięcej zakwestionowanych podpisów dotyczyło osób nieżyjących; łącznie według „GW” zamieszczono 50 podpisów osób zmarłych (12 w okręgu nr 1, 16 w okręgu nr 2, pięć w okręgu nr 3 oraz 17 w okręgu nr 4). Gazeta wskazała wprost: „Podpisy miały być w sposób widoczny dopisane jednym charakterem pisma i tym samym długopisem”.

„Brak znamion czynu zabronionego”

Jak ustalił portal Niezależna.pl, w związku ze sprawą 18 kwietnia 2024 r. Prokuratura Rejonowa w Kłodzku wszczęła śledztwo dotyczące nieprawidłowości przy zbieraniu podpisów poparcia. Postępowanie toczyło się w sprawie, a nikomu nie przedstawiono zarzutów. Co ciekawe, śledztwo toczyło się o czyn zabroniony z art. 497 par. 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku Kodeks wyborczy, czyli: „Kto, w związku z wyborami, zbiera podpisy osób popierających zgłoszenie listy kandydatów lub kandydata, stosując jakąkolwiek formę nacisków zmierzających do uzyskania podpisów, podlega grzywnie od 1000 do 10 000 złotych”.

Jak wynika z ustaleń portalu Niezależna.pl, postępowanie to jest już nieaktualne. Z informacji przekazanych nam przez rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Świdnicy wynika, że śledztwo umorzono 2 września 2024 r. Jako oficjalny powód zamknięcia sprawy po zaledwie czterech i pół miesiąca prokuratura wskazała „brak znamion czynu zabronionego”.

Dziwny przypadek

Tak szybkie zamknięcie sprawy, w której na listach miało widnieć aż 48–50 nieprawidłowych podpisów, jest zadziwiające w zestawieniu z praktyką organów ścigania w Polsce. Śledztwa dotyczące fałszowania list poparcia potrafią trwać w naszym kraju po kilka lub nawet kilkanaście lat. Przykładowo badanie sprawy podpisów pod kandydaturą Marka Jakubiaka z 2020 r. nadal pozostaje w toku, a postępowanie w sprawie rzekomego fałszowania list Młodzieży Wszechpolskiej z 2014 r. – po ponad dziesięciu latach – wciąż nie znalazło swojego finału w sądzie. Umorzenia sprawy wadliwych list wyborczych w Kłodzku to kolejny – po ujawnionej przez portal Niezależna.pl sprawie przyznania mieszkań komunalnych – dziwny przypadek związany z Kamilą L. (alias W.).

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl ddcb5d9da0

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



GAZETA POLSKA · Gazeta Polska codziennie · NOWE PAŃSTWO · FilaryBiznesu · niezależna.pl · REPUBLIKA · FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

eprasa.pl ddcb5d9da0



fot. x.com/d

TAKI JEST CEL ROSJI

WOJNA PUTINA \ **Zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy gen. Pawło Palisa poinformował, że głównym celem w planach wiosenno-letniej kampanii Rosjan jest dojście do granic Donbasu. Będą też dążyli do utworzenia tzw. strefy buforowej w obwodzie winnickim, co ukraińscy wojskowi uznają za niemożliwe do osiągnięcia przez wojska Kremla.**

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ USA mocno osłabiły działania rosyjskich hakerów

Uderzenie w cyfrowe serce GRU

Amerykańskie służby rozbiły rosyjską sieć hakerów wykorzystujących zainfekowane routery do manipulowania ruchem sieciowym na całym świecie. To klęska rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU, który od lat prowadził te działania.



Hakerzy powiązani z Rosją stanowią jedno z największych zagrożeń w sieci dla krajów Zachodu | fot. Adobe Stock/

Petar Petrović
TVRepublika.pl

Jak poinformował amerykański Departament Sprawiedliwości, w ramach operacji „Maskarada" (ang. „Masquerade") udało się zneutralizować całą sieć działających na rzecz Kremla hakerów, a przy tym zabezpieczyć tokeny uwierzytelniające, jak również hasła ofiar przed szpiegostwem. Cyberprzestępcy zajmowali się tzw. DNS hijackingiem, kierując użytkowników internetu na fałszywe strony. Ich ofiarami były osoby pracujące w sektorach wojskowym i rządowym, jak również w obszarze tzw. infrastruktury krytycznej. Działaniami tymi mogło zostać dotkniętych ponad 200 organizacji oraz 5000 użytkowników indywidualnych, przede wszystkim w USA i krajach europejskich.

FBI udało się, przy pomocy partnerów z 15 krajów, najpierw zidentyfikować zainfekowane urządzenia na terytorium Stanów Zjednoczonych, a następnie zablokować dostęp do nich rosyjskim agentom i przywrócić ich początkowe działanie. Jak podkreślają eksperci, ataki rosyjskich grup hakerskich stanowiły zagrożenie podkopujące bezpieczeństwo USA i innych zachodnich krajów, gdyż GRU przejmowało urządzenia, wykorzystując je do działań szpiegowskich na szeroką skalę.

Rosyjscy cyberprzestępcy filtrowali dane przesyłane przez internet, co pozwalało im na identyfikowanie konkretnych ofiar, którym następnie przechwytywano nieszyfrowaną aktywność, dzięki czemu m.in. kradziono hasła, treści maili i tokenów uwierzytelniających.

Rosyjscy hakerzy od lat działają w służbie Kremla. Stanowią, obok swoich chińskich odpowiedników, największe zagrożenie w sieci dla krajów Zachodu. Do zwiększenia ich aktywności doszło wraz z atakiem reżimu Władimira Putina na Ukrainę. Celem ataków stają się nawet instytucje rządowe. W ostatnich latach do największych tego typu uderzeń doszło m.in. w Niemczech. Berlin oficjalnie przypisał Rosji cyberatak na członków partii SPD, którym wykradziono duże ilości danych i e-maili, co mogło służyć do potencjalnego szantażu czy dezinformacji. Z kolei w Wielkiej Brytanii oskarżono grupy powiązane z Kremlem o próby ingerencji w procesy demokratyczne poprzez m.in. ataki na rejestry wyborców i włamania do baz danych obywateli. Głównymi celami tych operacji jest osłabienie państw NATO, zdobycie informacji – przede wszystkim wojskowych i politycznych – a także wpływanie na opinię publiczną.

Kontynuować uderzenia, zabezpieczyć własne terytorium

KIJÓW \ **Ukraińscy eksperci w wywiadach dla jednego z portali informacyjnych ocenili znaczenie ataków na rosyjską infrastrukturę i wskazali strategiczne cele sił ukraińskich na kolejne miesiące wojny.**

Siergiej Grabski ocenił głębokie uderzenia, których celem była rosyjska infrastruktura portowa w rejonie Sankt-Petersburga (porty Primorsk i Ust-Ługa). Jego zdaniem Rosja, ze względu na obszar, nie jest w stanie zapewnić osłony wszystkich istotnych obiektów wojskowych, infrastrukturalnych i przemysłowych. Środki obrony przeciwlotniczej są przerzucane do ochrony obszarów intensywnie atakowanych przez kilka dni z rzędu, przez co inne potencjalne cele pozostają bez osłony.

Z kolei Roman Switan ocenia, że kilkudniowe ataki na bałtyckie porty przeładowujące ropę i skroplony gaz doprowadziły do znacznych zniszczeń. Naprawy zbiorników i urządzeń obsługujących tankowce zajmą co najmniej trzy miesiące. Do tego czasu siły ukraińskie powinny „pracować" nad wyłączeniem z eksploatacji naftoportów nad Morzem Czarnym – w Noworosyjsku, Tuapse i Tamaniu. To pozwoli znacznie ograniczyć eksport rosyjskich węglowodorów. Istotne są systematyczne ataki, które nie dopuszczą do odbudowania przez przeciwnika pełnych mocy przeładunkowych.

Oprócz intensyfikacji uderzeń na cele w Rosji ważne jest zabezpieczenie własnego terytorium przed atakami wroga. Switan wskazał na nowe zagrożenia związane z użyciem przez agresora dronów z napędem odrzutowym, które są szybsze niż Shahedy i poruszają się na znacznie wyższym pułapie. Optymalnym środkiem byłoby zorganizowanie szczelnej obrony przeciwlotniczej wzdłuż całej linii frontu zamiast punktowej obrony poszczególnych obiektów. Według eksperta do takiego zadania niezbędne byłoby użycie ok. 200 wyrzutni rakiet krótkiego zasięgu.

Kolejnym strategicznym zadaniem jest niedopuszczenie do zgromadzenia przez Rosjan sił umożliwiających letnią ofensywę. Zdaniem eksperta kluczowe jest zadanie rosyjskim jednostkom na froncie i zapleczu frontu strat niemożliwych do bieżącego uzupełnienia. – W tym celu niezbędne jest istotne zwiększenie liczebności wojsk dronowych i opracowanie efektywnego systemu szkolenia operatorów dronów – podkreśla Switan.

Artur Stawicki

Mandaty za nagabywanie turystów

WŁOCHY \ **Turyści wypoczywający na wyspie Capri będą mogli w końcu odetchnąć z ulgą, gdyż nowe prawo ma ich uchronić przed tzw. nagabywaczami.**

Według właśnie wprowadzonego prawa kary na tej włoskiej wyspie za nagabywanie turystów, poprzez nachalne oferowanie im m.in. jedzenia czy wycieczki łodzią, mogą sięgnąć nawet 500 euro. Do zmian doszło w wyniku licznych skarg, które pojawiły się w związku z natrętnym i stałym oferowaniem turystom „usług i atrakcji" przez lokalnych mieszkańców. Jak podkreślają władze, zjawisko to przeszkadza w utrzymaniu porządku i zapewnieniu ruchu pieszych i pojazdów, w szczególności wobec dużej liczby turystów. Nagabywacze wykorzystują bowiem turystyczną falę do tego, by wymuszać przyjmowanie od nich ulotek, broszur czy map.

Zeszły rok był doskonały we włoskiej turystyce, a w hotelach i innych miejscach zarezerwowanych było 479 mln noclegów, czyli o 3 proc. więcej niż w poprzednim roku. Aż 55 proc. wszystkich turystów pochodziło z zagranicy – o 4 pkt proc. więcej niż w roku poprzenidm. Włochy biją w popularności turystycznej takie kraje jak Hiszpania i Francja. Problemem tego kraju nie jest zjawisko tzw. nadmiernej turystyki, lecz to, że w wielu miejscach turystów jest za mało. Okazuje się bowiem, że 75 proc. turystów odwiedza jedynie 4 proc. terytorium Włoch. Wiele wskazuje na to, że trend ten będzie się utrzymywał, a wsparciem dla niego będzie zapewne grudniowa decyzja UNESCO o wpisaniu włoskiej kuchni na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości.

(pp)

eprasa.pl ddcb5d9da0


fot. x.com/d

PRÓBY RAKIETOWE

KRLD \ **Korea Północna wystrzeliła wczoraj co najmniej jeden niezidentyfikowany pocisk w kierunku Morza Japońskiego. To kolejny taki incydent w ciągu dwóch dni.**


fot. AdobeStock/d

IDĄ ŚLADEM AUSTRALII

GRECJA \ **Premier Kyriakos Mitsotakis poinformował wczoraj, że jego kraj przygotowuje się do zablokowania dostępu do platform społecznościowych dla dzieci poniżej 15. roku życia od 1 stycznia 2027 r.**

BLISKI WSCHÓD \ USA pomogą w rozładowaniu zatorów w cieśninie Ormuz

Iran ugiął się przed Trumpem

Półtorej godziny przed upływem ultimatum Donalda Trumpa, gdy amerykańskie bombowce były już w powietrzu, Teheran zgodził się na dwutygodniowe zawieszenie broni. Równocześnie jednak przedstawił Stanom Zjednoczonym zupełnie nierealistyczne warunki porozumienia pokojowego. Ponadto zgoda na zawieszenie broni nie sprawiła, że Iran przestał atakować sąsiednie państwa.


Zdaniem Donalda Trumpa USA i Iran są blisko osiągnięcia trwałego porozumienia pokojowego | fot. whitehouse.gov/d

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy w „Codziennej”, Trump jakiś czas temu postawił irańskiemu reżimowi ostre ultimatum. Zagroził, że jeśli ten nie siądzie do stołu negocjacyjnego i nie zgodzi się na kluczowe warunki USA – głównie rezygnację z budowy broni atomowej i otwarcie cieśniny Ormuz – Amerykanie zbombardują irańskie elektrownie i mosty. W poniedziałek powiedział, że jeśli Teheran nie przystanie na te warunki, to „cały kraj może zostać zniszczony w jedną noc”. We wtorek powtórzył swoją groźbę – ale zasugerował, że może dojść do porozumienia, bo po tym, jak wyeliminowano wielu kluczowych przedstawicieli reżimu Iranem rządzą „mądrzejsze i mniej zradykalizowane umysły”.

Termin ultimatum upływał w środę o godz. 3 nad ranem czasu irańskiego. Amerykańskie media informują, że bombowce strategiczne B-52 zdążyły się już oderwać od pasów startowych i skierowały w stronę Iranu. Na ok. 1,5 godz. przed upływem ultimatum Trump poinformował jednak, że USA zgodziły się na dwutygodniowe zawieszenie broni. Wkrótce potem Teheran to potwierdził.

Trump ujawnił, że zgodził się na zawieszenie broni po rozmowie z premierem Pakistanu Szehbazem Sharifem i marszałkiem polnym Asimem Munirem. Pakistan został nieformalnym przywódcą państw, które chciały doprowadzić do deeskalacji konfliktu i pomagały w dotychczasowych negocjacjach. Media podały, że rola Munira była tutaj kluczowa, gdyż ma on dobre kontakty zarówno z Trumpem, jak i Korpusem Strażników Rewolucji, który po śmierci ajatollaha Chameneiego i zranieniu jego syna de facto rządzi Iranem.

Prezydent USA wyjaśnił na swoim portalu Truth Social, że zawieszenie broni jest zależne od „kompletnego, natychmiastowego i bezpiecznego” otwarcia cieśniny Ormuz. Zadeklarował także, że USA pomogą w rozładowaniu korków, jakie wystąpiły przed nią na skutek wojny. Irańska Najwyższa Rada Bezpieczeństwa Narodowego zapowiedziała, że statki będą mogły nią przepływać „w koordynacji z siłami zbrojnymi Iranu i z wzięciem pod uwagę ograniczeń technicznych”. Na razie nie jest do końca jasne, co to oznacza.

Trump napisał także, że zgodził się na zawieszenie broni, bo USA osiągnęły już swoje cele wojskowe, a negocjatorom udało się porozumieć w najważniejszych sprawach i oba państwa są o krok od osiągnięcia trwałego porozumienia pokojowego. Sharif poinformował, że zaprosił na piątek negocjatorów obu stron do Islamabadu na rozmowy pokojowe. Prezydent USA powiedział także, że otrzymał od Iranu liczący dziesięć punktów plan pokojowy i jest on czymś, co „może być podstawą negocjacji”.

W tym samym czasie irańskie media ujawniły treść tego planu. Reżim tradycyjnie już domaga się w nim zniesienia sankcji i odmrożenia aktywów. Chce też zakończenia ataków na Iran i jego sojuszników oraz potwierdzenia ważności porozumienia przez wiążącą rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ. Inne warunki – jak wycofanie amerykańskich sił z Bliskiego Wschodu i objęcie przez Iran kontroli nad Ormuzem, z prawem pobierania opłat od przepływających statków – są skrajnie nierealistyczne i raczej nie ma szans, by USA się na to zgodziły. Co więcej, w wersji tego planu w języku farsi, którą pokazały irańskie media, znalazł się zapis o akceptacji wzbogacania uranu na potrzeby programu atomowego – ale nie było go w wersji anglojęzycznej, którą irańscy dyplomaci przekazali mediom. Zdaniem komentatorów Iran postawił maksymalistyczne warunki na potrzeby propagandy, ale negocjatorzy stopniowo będą z nich schodzić, aż powstanie wersja akceptowalna dla obu stron.

Zawieszenie broni nie sprawiło na razie, że Iran zaprzestał swoich ataków. Już po jego ogłoszeniu zaatakował Izrael bronią kasetową. W środę w południe czasu polskiego Zjednoczone Emiraty Arabskie poinformowały także, że ich obrona przeciwlotnicza przechwyciła irańskie rakiety. Alarmy zawyły także w Bahrajnie, a co najmniej 30 dronów zaatakowało rafinerie i elektrownie w Kuwejcie. Eksperci zwracają uwagę, że powodem tej sytuacji może być to, że amerykańsko-izraelska operacja zniszczyła centralną kontrolę reżimu nad siłami zbrojnymi, a poszczególni dowódcy albo nie wiedzą jeszcze o zawieszeniu broni, albo je zignorowali.

Sarkozy walczy o uniewinnienie

FRANCJA \ **Podczas trwającego procesu apelacyjnego były prezydent oznajmił, że jest niewinny. Tym samym Nicolas Sarkozy po raz kolejny odrzucił zarzuty w sprawie zabiegania o finansowanie kampanii wyborczej z 2007 r. ze strony libijskiego reżimu w zamian za dyplomatyczne przysługi.**

We wrześniu ub.r. sąd niższej instancji uznał Sarkozy’ego winnym próby pozyskania funduszy od Libii i Muammara Kaddafiego na kampanię wyborczą, ale nie orzekł, że otrzymał je lub skorzystał z tych środków. Były prezydent Francji został skazany na pięć lat więzienia, z czego 20 dni odsiedział w więzieniu La Sante przed zwolnieniem do czasu rozpatrzenia apelacji.

Co istotne, podczas pierwszego procesu prokuratorzy argumentowali, że współpracownicy Sarkozy’ego, działając w jego imieniu, zawarli umowę z Kaddafim, obiecując w zamian pomoc w odbudowie międzynarodowego wizerunku libijskiego przywódcy po tym, jak Trypolis został oskarżony o przeprowadzenie dwóch zamachów bombowych na samoloty cywilne w 1988 i 1989 r.

Jak zauważa portal Euronews, podczas 12-tygodniowego procesu apelacyjnego ponownie zbadane zostaną wszystkie dowody i zeznania dotyczące polityka i dziewięciu współoskarżonych, w tym trzech byłych ministrów.

Podczas wtorkowego przesłuchania Nicolas Sarkozy utrzymywał, że jest niewinny. – Prawda jest taka, że w mojej kampanii nie było ani centa libijskich pieniędzy – powiedział były prezydent Francji. 71-letni Sarkozy przypomniał przy tym, że opowiadał się za militarną interwencją Zachodu w Libii w 2011 r., w reakcji na krwawo stłumione antyrządowe demonstracje przez reżim Kaddafiego. – Przejąłem inicjatywę, Francja przejęła inicjatywę. Dlaczego? Bo Kaddafi nie miał nade mną żadnej władzy, finansowej, politycznej ani osobistej – powiedział Sarkozy. Interwencja Zachodu w Libii przyczyniła się do obalenia 40-letnich rządów Kaddafiego. Sam dyktator został zabity przez siły opozycyjne w październiku 2011 r.

Proces apelacyjny w sprawie Sarkozy’ego ma się zakończyć 3 czerwca. Wyrok zaś poznamy w listopadzie. Były prezydent Francji zmaga się z wieloma sprawami sądowymi. W listopadzie ub.r. sąd kasacyjny odrzucił apelację Sarkozy’ego od wyroku za nielegalne finansowanie kampanii wyborczej w 2012 r. Tym samym utrzymał się w mocy wyrok sześciu miesięcy aresztu domowego dla polityka.

Paweł Kryszczak

eprasa.pl ddcb5d9da0


fot. Facebook/d

REGIOJET POD LUPĄ UTK ZA NARUSZENIA PRAW PASAŻERÓW

PRZEWOZY \ **Urząd Transportu Kolejowego uznał, że RegioJet naruszył interesy pasażerów, m.in. w zakresie informowania o warunkach przewozu i zasadach reklamacji. Spółka musi wprowadzić zmiany, aby dostosować praktyki do obowiązujących przepisów.**

PROTESTY \ „To są propozycje na poziomie głodowym”

Dziś wznawiają rozmowy w ZUS. Pracownicy zdeterminowani

Dziś mają zostać wznowione rozmowy dotyczące podziału środków na podwyżki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych – to bezpośredni efekt kilkudniowego protestu okupacyjnego w centrali ZUS oraz bezprecedensowej mobilizacji pracowników w całym kraju. Spór płacowy, który narastał od miesięcy, wszedł w fazę otwartego konfliktu, a jego dalszy przebieg zależy od wyniku najbliższych negocjacji.

Paweł Woźniak



Pracownicy ZUS skarżą się, że mają coraz więcej zadań, za którymi nie idą dodatkowe środki | fot. opzz.org.pl/d

Do eskalacji doszło po fiasku rozmów płacowych. Przedstawiciele kilkunastu organizacji związkowych zdecydowali się na okupację centrali w Warszawie, zarzucając pracodawcy lekceważenie strony społecznej i brak realnego dialogu. – Przyjechaliśmy na rozmowy, ponieważ dotychczasowe działania nie przyniosły rezultatu, pracodawca nas lekceważy – mówiła Anna Sudoł, wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w ZUS.

Związkowcy nie kryli determinacji i od początku zapowiadali twardą postawę. – Nie planujemy stąd wychodzić, dopóki nie zacznie się nas poważnie traktować. Czekamy na konkrety, nie na puste deklaracje – podkreślała Sudoł.

Podobne stanowisko prezentowali inni uczestnicy protestu. – Siedzimy do skutku – aż pojawi się ktoś z rządu – deklarowali przedstawiciele związków, wskazując na konieczność udziału strony rządowej w negocjacjach.

Główną osią sporu pozostaje wysokość podwyżek. Strona związkowa domaga się wzrostu wynagrodzeń o około 1200 zł brutto na pracownika, podczas gdy propozycje pracodawcy oscylowały wokół 170–200 zł miesięcznie. Związkowcy ocenili je jako „zdecydowanie niewystarczające” wobec rosnących obowiązków i braków kadrowych.

Emocje dodatkowo podgrzały kolejne propozycje, w tym jednorazowa nagroda zamiast systemowych podwyżek. – Propozycja, którą usłyszeliśmy, zbiła nas z nóg – komentowali przedstawiciele strony społecznej, wskazując na brak realnej poprawy sytuacji płacowej.

Związkowcy podkreślają, że problem ma charakter systemowy. W ich ocenie pracownicy ZUS od lat mierzą się z rosnącą liczbą obowiązków – w tym obsługą kolejnych programów społecznych – bez adekwatnego wzrostu wynagrodzeń i zatrudnienia. – Rządzący przekazali nam wszystkie świadczenia, bo wykonujemy to tanio i sprawnie. Ale to nie znaczy, że można nas traktować jak tanią siłę roboczą – mówiła Anna Sudoł.

Decyzja o okupacji była – jak podkreślają związkowcy – ostatecznością. – W końcu powiedzieliśmy: „dość” – zaznaczyła Sudoł, wskazując na wielomiesięczne ignorowanie postulatów pracowników.

Protest bardzo szybko rozlał się na cały kraj. Już dzień po rozpoczęciu okupacji pracownicy oddziałów ZUS w wielu miastach wyszli przed budynki instytucji, przerywając na kilkanaście minut pracę. – Ludzie mają już dość, miarka się przebrała. Brakuje etatów, mamy coraz więcej zadań, za którymi nie idą dodatkowe środki – mówił Damian Eksterowicz, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w ZUS w Chorzowie.

Akcje solidarnościowe odbyły się m.in. w Białymstoku, Sosnowcu, Legnicy czy Tarnowskich Górach. – Propozycje są na poziomie głodowym – oceniali lokalni działacze związkowi, podkreślając skalę niezadowolenia wśród pracowników.

Choć okupacja centrali została zakończona po uzgodnieniu nowego terminu rozmów, napięcie wciąż jest wysokie. Związkowcy jasno sygnalizują, że zawieszenie protestu ma charakter warunkowy, a jego ewentualne wznowienie zależy od wyników negocjacji zaplanowanych na 9 kwietnia.

Najbliższe rozmowy mogą się okazać przełomowe – nie tylko dla poziomu wynagrodzeń w ZUS, ale również dla przyszłości dialogu społecznego w jednej z kluczowych instytucji państwa.

Dopłata daje szansę na niższy czynsz

WSPARCIE \ **Wynajmujesz mieszkanie i szukasz oszczędności? Program dopłat do czynszu oferuje wsparcie nawet przez 15 lat przy stosunkowo łagodnych kryteriach dochodowych. Sprawdzamy, jak mieszkańcy takich miast jak Gdynia czy Katowice redukują swoje opłaty niemal o połowę i gdzie powstaną kolejne lokale objęte tym systemem. Dzięki działającemu od 2019 r. w Banku Gospodarstwa Krajowego programowi Mieszkanie na Start najemcy w całym kraju odbierają dopłaty, które mocno obniżają koszty życia.**

Program obejmuje dziś ponad 10,5 tys. mieszkań w 74 gminach. Największą grupę beneficjentów stanowią najemcy lokali zarządzanych przez PFR Nieruchomości – spółkę z Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju. To właśnie do nich trafia ponad połowa środków: w ubiegłym roku było to ponad 12 mln zł z ok. 23 mln zł całkowitych dopłat.

Wsparcie wypłacane przez Bank Gospodarstwa Krajowego wynosi zazwyczaj od 430 do 1300 zł miesięcznie i może być przyznawane nawet przez 15 lat. Program skierowany jest głównie do osób wynajmujących mieszkania w nowych inwestycjach realizowanych z udziałem państwa lub samorządów – m.in. w ramach TBS, spółdzielni czy społecznych agencji najmu. Kryteria dochodowe pozostają relatywnie szerokie – przykładowo singiel może zarabiać ok. 8900 zł miesięcznie, a czteroosobowa rodzina nawet ok. 19,5 tys. zł.

Najwięcej mieszkań objętych dopłatami w zasobach PFR Nieruchomości znajduje się dziś w Katowicach i Gdyni, ale kolejne inwestycje planowane są m.in. w Lublinie, we Wrocławiu i w Warszawie. Już teraz ponad 4 tys. lokali powstało w ramach Funduszu Sektora Mieszkań dla Rozwoju.

Realne oszczędności są znaczące. Średnia dopłata w inwestycjach PFR wynosi ok. 500 zł miesięcznie, ale w największych miastach przekracza 1000 zł. Rekord odnotowano w Gdyni – ponad 1300 zł miesięcznie, co w perspektywie 15 lat daje ponad 230 tys. zł wsparcia. W Krakowie dopłata rzędu 500 zł obniża czynsz o jedną trzecią, a w Katowicach ponad 1100 zł pozwala zmniejszyć koszt najmu niemal o połowę.

Eksperci podkreślają jednak, by programu nie mylić z dodatkiem mieszkaniowym. Ten drugi jest świadczeniem z pomocy społecznej, uzależnionym od bardziej restrykcyjnych kryteriów. „Mieszkanie na Start” ma natomiast charakter systemowy i długoterminowy – jego celem jest zwiększenie dostępności najmu i realne odciążenie domowych budżetów.

(MAU)

eprasa.pl ddcb5d9da0


fot. AdobeStock/d

LAWINA WNIOSKÓW KREDYTOWYCH. RYNEK WRACA DO SCHEMATU SPRZED KRYZYSU

FINANSE \ **Liczba osób ubiegających się o kredyt gwałtownie rośnie, osiągając poziomy porównywane z okresem sprzed kryzysu finansowego. Eksperci Biura Informacji Kredytowej wskazują na poprawę zdolności kredytowej i niższe stopy, ale ostrzegają przed ryzykiem przegrzania rynku i nadmiernego zadłużania się gospodarstw domowych.**

RYNKI \ Notowania ropy naftowej zanurkowały

Szybka reakcja na zawieszenie broni. Dobre wieści dla Polski

Ogłoszenie przez Donalda Trumpa dwutygodniowego zawieszenia broni w konflikcie z Iranem wywołało natychmiastową i wyraźną reakcję globalnych rynków finansowych. Inwestorzy, którzy jeszcze kilka dni wcześniej dyskontowali scenariusz eskalacji i szoku energetycznego, gwałtownie poczuli „apetyt na ryzyko", windując indeksy giełdowe i jednocześnie wyprzedając ropę. To dobre wieści dla Polski.

Paweł Woźniak

Najbardziej dynamiczna reakcja była widoczna na rynku surowców energetycznych. Ceny ropy brent i WTI spadły poniżej 95 dol. za baryłkę, notując jeden z największych jednodniowych spadków od lat – nawet o około 13–15 proc. Spadek był bezpośrednią konsekwencją oczekiwań na wznowienie transportu przez cieśninę Ormuz, przez którą przepływa około 1/5 globalnych dostaw ropy. Według firmy Kpler w regionie znajduje się około 200 tankowców ze 130 mln baryłek ropy naftowej i 46 mln baryłek paliw rafinowanych. Rynek błyskawicznie zdyskontował powrót części podaży oraz ograniczenie ryzyka zakłóceń logistycznych, które wcześniej windowały ceny surowców do poziomów powyżej 110 dol.

Na fali deeskalacji wyraźnie zyskały globalne giełdy. Indeksy w Europie rosły nawet o około 4 proc., a silne zwyżki odnotowano także w Azji i USA. Najmocniej reagowały sektory najbardziej wrażliwe na koszty energii – transport, linie lotnicze i przemysł. Spółki paliwowe znalazły się natomiast pod presją, tracąc wraz ze spadającymi cenami ropy.

Zmiana nastrojów była widoczna również na rynku obligacji. Rentowności długu w USA i Europie spadły, co odzwierciedlało rewizję oczekiwań inflacyjnych i mniejsze prawdopodobieństwo dalszych podwyżek stóp procentowych. Jednocześnie osłabił się dolar, tracąc część wcześniejszych wzrostów, typowych dla okresów napięć geopolitycznych.

Ciekawa była reakcja rynku złota. Choć klasycznie w warunkach spadku ryzyka powinno ono tracić, tym razem ceny kruszcu wzrosły o około 1–2 proc. Analitycy tłumaczą to utrzymującą się niepewnością co do trwałości porozumienia oraz faktem, że konflikt zdążył już zaburzyć globalne łańcuchy dostaw energii. Złoto pozostaje więc zabezpieczeniem na wypadek ponownej eskalacji.

Rynki finansowe zareagowały klasycznym odbiciem po niepewności, czyli gwałtownym wzrostem wynikającym z nagłego spadku ryzyka. Jeszcze dzień wcześniej inwestorzy przygotowywali się na możliwe uderzenia militarne i dalszy wzrost cen ropy, co wywoływało spadki na giełdach i wzrost zmienności. Decyzja o zawieszeniu broni odwróciła ten trend w ciągu kilkunastu godzin.

Jednocześnie optymizm pozostaje ograniczony. Analitycy podkreślają, że mamy do czynienia z rozejmem tymczasowym, a nie trwałym rozwiązaniem konfliktu. Infrastruktura energetyczna w regionie została częściowo uszkodzona, a powrót do pełnej produkcji i eksportu może potrwać. Dodatkowo utrzymuje się ryzyko polityczne związane z dalszymi negocjacjami między Waszyngtonem a Teheranem.

Według analityków ING porozumienie jest dobrą wiadomością dla Europy i Polski, choć w ich ocenie utrzyma się podwyższona niepewność gospodarcza, a dalsze spadki ceny ropy będą raczej stopniowe i uzależnione od realnego odblokowywania ruchu w cieśninie, zależne od przestrzegania rozejmu oraz decyzji prywatnych firm operatorów tankowców. – Ceny ropy nie powrócą szybko do poziomów sprzed wybuchu konfliktu ze względu na czas potrzebny do przywrócenia pracy infrastruktury produkcyjnej po atakach i wyłączeniach, a także ryzyko geopolityczne – podkreślili.

W efekcie rynki znalazły się w fazie krótkoterminowej ulgi, ale bez gwarancji stabilizacji. Spadek cen ropy, wzrosty indeksów i napływ kapitału do bardziej ryzykownych aktywów pokazują, jak silnie globalna gospodarka reaguje na zmiany geopolityczne. Najbliższe dni będą kluczowe – od trwałości zawieszenia broni zależy, czy obecne odbicie przerodzi się w dłuższy trend, czy okaże się jedynie chwilową reakcją na polityczny impuls.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska"**, **„Gazeta Polska Codziennie"** oraz **„Nowe Państwo"** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy >>>

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl ddcb5d9da0


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Prof. Zdzisław Krasnodębski
europoseł w latach 2014–2024. Wypowiedź dla portalu Niezależna.pl z 2025 r.

\\ Dzisiaj wszystko zmierza do tego, żeby właśnie rozbić państwa narodowe jako formę polityczną, ale też zmienić pamięć Europejczyków właśnie w tym duchu. I dotyczy to oczywiście również Polaków. \\

FELIETON \ Do autorów „europejskiego ładu” trzeba wysłać ostrzeżenie: porządki w naszym kraju zostawcie Polakom

UE odbiera nam wolność metodą salami

Zarozumiałą Europę niejeden raz ratowaliśmy z opresji, lecz znikąd wdzięczności czy choćby pamięci. Ani za Wiedeń – bo gdyby nie Jan III Sobieski, to pewnie żywioł muzułmański zalałby nasz kontynent aż po Atlantyk – ani za rok 1920, bo gdyby nie heroizm narodu polskiego i mądrość jego przywódców, a także wsparcie Niebios (Cud nad Wisłą), to Europa byłaby „czerwona” aż po Hiszpanię. Gdyby nie Monte Cassino, gdyby nie krwawe szlaki bojowe naszych bohaterskich żołnierzy pod dowództwem genialnych generałów – Andersa i Maczka – gdyby nie zwycięska bitwa powietrzna o Anglię z udziałem rewelacyjnych polskich lotników, gdyby nie ten ogromny wysiłek Polaków oraz danina krwi i życia – nie byłoby glorii nad imperium zła. A w defiladzie zwycięstwa w Londynie dla polskiego żołnierza zabrakło miejsca.



Emil Tańczak


Unia Europejska – za zgodą i przy współdziałaniu części elit krajowych – obcina nam wolność plasterkami, ignorując traktaty. Jesteśmy na równi pochyłej i pędzimy w przepaść | fot. AdobeStock/d

W dzisiejszej dobie także brakuje miejsc dla reprezentantów naszego państwa w gremiach, gdzie zapadają kluczowe decyzje w kwestiach międzynarodowych nas dotyczących. Ale to odrębny temat ze sfery niekompetentnych ludzi na szczytach władzy w naszym kraju, którzy na własne życzenie przyjęli rolę podnóżka wobec silnych w Europie, a ponadto zrażają sobie sprawdzonych, potężnych przyjaciół, w których rękach leży ład światowy – stając się pariasem polityki międzynarodowej. Symulowanie strzału w plecy prezydenta światowej potęgi (ani to straszne, ani śmieszne – to żałosne) czy wysłanie premiera rządu naszego kraju na „banicję” do wagonu niższej klasy (w drodze do Kijowa) – to bolesne i smutne tego przykłady.

Związek z przymusu to przepis na katastrofę

Nie jesteśmy graczem światowym i z pewnością bez solidnych sojuszy nie przetrwamy. Lecz trwać w „chorym związku” za wszelką cenę – to droga do utraty suwerenności i wolności, a także zdziczenia, to kierunek prowadzący do zatracenia narodu i państwa. Naród z wielowiekową tradycją i z ogromnym bagażem bolesnych doświadczeń nie może godzić się z wymuszoną pozycją wasala. A w centrum naszych zadań ponadczasowych musi dominować aksjomat. „Nic o nas – bez nas”. Do autorów „europejskiego ładu” ślemy apel i ostrzeżenie: porządki w naszym kraju zostawcie nam i nie ważcie się meblować nam Domu Ojczystego. Pokojowo nastawiony Polak, kiedy zajdzie potrzeba, to odgryzie rękę agresora.

Europejscy nieudacznicy chcą nas dziś uczyć wolności i tłumaczyć, na czym ma polegać rozumiana po ichniemu solidarność. Mają czelność kierować te nauki pod naszym adresem ci, co 1 września 1939 r. o świcie śpiącą jeszcze ludność cywilną Wielunia przykryli „kołderką” bomb, a parę lat później, po barbarzyńskiej okupacji, dali popis cywilizacyjnego „sprzątania po sobie”, paląc Warszawę. Albo ci trochę dalsi (geograficznie), którym tak łatwo przechodzą przez usta połajanki w naszym kierunku, którzy na początku II wojny światowej z arogancją mawiali: „Nie będziemy ginąć za Gdańsk”, kiedy germański napastnik niszczył nasz kraj. Później sami posmakowali goryczy okupacji niemieckiego agresora (a poddali się bez walki, idąc na współpracę z okupantem; wstyd – taki duży kraj).

Zmieniły się środki przymusu na polityczne

Dziś pod płaszczykiem „przyjaźni i współpracy” ci silni w Unii Europejskiej z zaborczymi cechami sięgają „po swoje”, grabiąc nasz kraj – tym razem bez nalotów, bez czołgów i bomb. Czynią to w sposób „cywilizowany”, przejmując nad nami „rząd dusz”, sięgając do najniższych pokładów pokus i ludzkich słabości. I nie jest to trudne, bowiem wszechwładna „konsumpcja i cielesność” opanowała wielu ludzi do granic szaleństwa. Najłatwiej zniszczyć naród i państwo, unicestwiając rodziny. Podobnie jak z rzeką – nawet najpotężniejszą u ujścia łatwo zniszczyć, dewastując jej źródełko.

Żyjmy w zgodzie z otoczeniem i współdziałajmy pokojowo z sąsiadami, lecz jedną nogę miejmy uniesioną, gotową do marszu, by… dać odpór, kiedy trzeba i komu się należy. Cywilizacja zachodnia zdziczała – jest coraz mniej małżeństw i tradycyjnych rodzin. Żeby rodzina przetrwała oraz pozostała fundamentem trwałości narodu i państwa, winna być zbudowana na opoce tradycji (sprawdzonej przez wieki) i na wartościach chrześcijańskich. Wszystko, co szkodzi małżeństwu i rodzinie, jest antyczłowiecze. Antyrodzinny jest także homoseksualizm, wyklucza on bowiem człowieka – z pobudek grzesznych – z podstawowego obowiązku przekazywania życia. Wbrew lansowanym opiniom homoseksualizm to nie miłość do drugiej osoby, lecz używanie człowieka do rozpusty. A wiadomo nie od dziś, że Sodoma i Gomora to królestwo demona.

Unia Europejska – za zgodą i przy współdziałaniu części elit krajowych – obcina nam wolność plasterkami, ignorując traktaty. Jesteśmy na równi pochyłej i pędzimy w przepaść. Wielu naszych rodaków oślepiły „srebrniki”, a „soczewica” przytkała myślenie, więc płyną z prądem jak śnięte ryby. W swojej ponadtysiącletniej historii nasz kraj balansował między mocarstwowością a niebytem, lecz zawsze czerpał siły – potrzebne do odradzania – z potencjału duchowego rodzin, opartego właśnie na tradycji i wartościach chrześcijańskich. Dzięki rodzinie, wspólnocie i wierze przetrwały narody i państwa: innej drogi do przetrwania nie znajdziemy.

Nie ma zgody na federalizację UE

Jeśli miałbym się stać obywatelem UE, to nie chcę takiej ojczyzny i nie życzę sobie, by urzędnicy z Brukseli regulowali w moim ukochanym kraju dziedziny życia stanowiące podstawy naturalnego ładu społecznego. Buntuję się przeciwko łamaniu polskiej konstytucji i wszelkim działaniom godzącym w wolności obywateli i zdrowy rozsądek. Bronię wiary chrześcijańskiej i Kościoła oraz podstawowej komórki społecznej, którą stanowi rodzina. Murem stoję za skuteczną obroną granic mojej ojczyzny, za nowoczesną gospodarką i ambitną perspektywą rozwoju kraju. Jeśli unijne elity i nasza „podwórkowa” politykierka się nie opamiętają i nie powrócą na drogę normalności, tradycji i zdrowego rozsądku, to zawołać należy pełnym głosem: „Wyjdźmy z tej szaleńczej organizacji, póki nie jesteśmy do końca zniewoleni” – i nie będę w tym odosobniony. A pamiętajmy, że kokon swój początek bierze w cienkiej i kruchej pajęczynie. Żarty się skończyły, w narodzie aż kipi. Pozostaje jeszcze otucha, a także nadzieja w interwencji sił nadprzyrodzonych: „Panie Boże, nadzieję naszą omdlałą wzbudź!”.

Jak dotąd polski naród jest mistrzem przetrwania, więc zbierzmy siły, które się przydadzą wkrótce, by przepędzić szaleńców i uratować Unię Europejską i nasz w niej dalszy udział – Unię taką, jaką wymarzyli jej wielcy założyciele.

OGŁOSZENIE PŁATNE

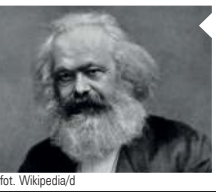
Sygn. akt II Ns 700/20

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 700/20 z wniosku Syndyka Masy Upadłości Bronisławy Bech jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Andrzeju Bech, synu Jana i Józefy, zmarłym dnia 27 lutego 2019 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

eprasa.pl ddcb5d9da0


fot. Wikipedia/d

Karol Marks
(1818–1883) niemiecki filozof, ekonomista i historyk, twórca socjalizmu naukowego, założyciel komunistycznej Międzynarodówki

\\ Hegel powiada gdzieś, że wszystkie historyczne fakty i postacie powtarzają się, rzec można, dwukrotnie. Zapomniał dodać: za pierwszym razem jako tragedia, za drugim jako farsa. \\

HISTORIA \ Ahistoryczne porównania wpływowego badacza dziejów najnowszych

Obsesje salonu. Historyk Tuska tropi moczarowców

Paweł Machcewicz, niegdyś nadworny historiograf Donalda Tuska i twórca Muzeum II Wojny Światowej, formułuje nowe spojrzenie na społeczeństwo Polaków w PRL. Jednak pod płaszczem badań historycznych kryje się koncepcja politycznej narracji na obecne czasy. Jak liberalny salon postrzega dziś walkę prawicy o władzę?



Jakub Maciejewski


Paweł Machcewicz w czasie pierwszych rządów Donalda Tuska stał się głównym twórcą narracji historycznej Polski liberalnej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Pawła Machcewicza nie warto bagatelizować. Po pierwsze jest to po prostu dobry i sprawny historyk. Wielokrotnie publikował prace na tematy wcześniej nieporuszane tak kompleksowo (o towarzyszu Władysławie Gomułce pisał już w latach 90.), nie unikał najtrudniejszych tematów publicznej debaty (Jedwabne, odpowiedzialność za postawy w czasie totalitaryzmów). Jest nagradzany, cytowany i aktywny w wielu mainstreamowych środowiskach, ale przede wszystkim w tychże środowiskach dość wpływowy, aspirujący do kreowania historycznego dyskursu, a nie tylko uczestniczenia w nim.

W książce na temat Muzeum II Wojny Światowej kategorycznie potępiał politykę historyczną PiS, Karola Nawrockiego i rządy Zjednoczonej Prawicy. W czasie pierwszych rządów Donalda Tuska stał się głównym twórcą narracji historycznej Polski liberalnej. Na jego projekt Muzeum II Wojny Światowej Donald Tusk przeznaczał dodatkowe setki milionów złotych, a w zakresie programowym Machcewicz dostał absolutnie wolną rękę w doborze faktów i interpretacji na temat lat 1939–1945. To on zdegradował Witolda Pileckiego do ekspozycji wielkości znaczka pocztowego, bardziej eksponując rolę prostytutek obozowych. To on zestawił niejako na równi ofiary polskie tamtego konfliktu z ofiarami… niemieckimi. Był Machcewicz nadwornym historiografem Donalda Tuska. Gdy teraz publikuje pracę na temat moczarowców, powołując się na obowiązkowy zestaw salonowych autorów (Engelking, Gross, Bilewicz), a w zakończeniu (książki na temat lat 60. XX w.) wspominając o Prawie i Sprawiedliwości, wiedzmy, że nie chodzi tu tylko o pracę naukową.

Moczar wyselekcjonowany

Książka „Narodowy komunizm po polsku. Partyzanci Moczara", wydana przez Krytykę Polityczną w 2025 r., jest wnikliwą analizą antysemickiej i twardogłowej części PZPR czasów Gomułki. To jest dobra pozycja. A jednak – w myśl strategii podobnej do tej co przy konstruowaniu wystawy stałej w Gdańsku – niektóre aspekty moczaryzmu są ledwie wzmiankowane. Przecież ekipa „Mietka" była dowodzona przez „siłowików", sam lider był ubeckim katem w okresie stalinowskim. Mimo pewnej suwerennościowej retoryki Moczar nie wyłamywał się z czołobitności wobec Moskwy, zresztą sam Nicolae Ceauşescu, którego Machcewicz porównuje z Moczarem, nie był tak niezależny od Kremla, jak udawał, że jest. Historyk łagodnie traktuje też powierzchowność i retorykę swojego bohatera – a przecież był to toporny „cham" z przaśnymi przemówieniami („jaja kobyły"), „paroma pojęciami jak cepy" i logiką „pozbawioną urody koniunktiwu". Badacz podkreśla inne aspekty „narodowego komunizmu": obronę polskich powstań, intensywny krytycyzm wobec historycznego rewizjonizmu (zwłaszcza w filmografii piętnującej heroizm i romantyzm), ujmowanie się za żołnierzami podziemia, podkreślanie polskich zasług dla Żydów w czasie niemieckiej okupacji oraz oczywiście antysemityzm. Faktycznie tak ujęta lektura przypomina w sporej części politykę historyczną spod znaku prof. Glińskiego czy Instytutu Pamięci Narodowej – oczywiście poza antysemityzmem.

Kaczyński jako „partyzant"

Machcewicz na końcu pracy wyraża to wprost, twierdząc, że polityka historyczna oparta na narodowej dumie jest nie tylko istotą ksenofobicznej prawicy, ale że wprost czerpie z betonowej wersji komunizmu. Tenże partyjny beton wykazuje wobec społeczeństwa: „żerowanie na jego strachach oraz uprzedzeniach, zwalczanie inteligencji, zwłaszcza liberalnej, kokietowanie swojskości i plebejskości oraz próby pisania historii na nowo, by poniżyć politycznych rywali i wywyższyć siebie. Zadziwiająco często postawa ta oznaczała też próbę pogodzenia socjalizmu z nacjonalizmem. Stąd brał się również antysemityzm, ale i niechęć do Zachodu i oskarżanie go o wtrącanie się w polskie sprawy".

Machcewicz zdaje się pytać: Władysław Gomułka czy Jarosław Kaczyński? Przytoczmy szerszy ustęp tej pracy, podsumowującej rozproszone w mediach liberalnych sugestie, że PiS jest „spadkobiercą" PZPR. Kto bowiem, zdaniem Machcewicza, czerpie z idei spod znaku Moczara? „Fidesz na Węgrzech, Prawo i Sprawiedliwość w Polsce. W jądrze swojego przekazu, obok tradycyjnego dla populizmu podziału na dobry lud i skorumpowane, oderwane od narodu elity, umieściły hasła »tożsamościowe«: obronę wspólnoty narodowej i kulturowej zagrożonej z zewnątrz (przez imigrantów, Unię Europejską, w Polsce także przez Niemcy), jak i przez wrogów wewnętrznych, czyli część własnego społeczeństwa rzekomo służącą obcym interesom. Populiści stają w obronie historycznej tożsamości swoich narodów. Z jednej strony podkreślają ich dokonania z przeszłości, z drugiej – często przedstawiają je jako ofiary niesprawiedliwości i przemocy, snują historyczną opowieść nasyconą martyrologią". I dalej: „Nietrudno dostrzec w »partyzantach« prekursorów na polskim gruncie takiego właśnie wykorzystywania haseł i emocji, odnoszących się do zagrożeń dla wspólnoty etniczno-kulturowej, eksploatujących nagromadzone lęki i frustracje".

Prawica postawiona na głowie

Machcewicz nie jest w tym podejściu nowy, nadaje jednak liberalnej publicystyce naukowy sznyt. Tak o PiS pisał osiem lat temu Daniel Passent: „Nowa władza rewiduje historię dokładnie – wyciąga zza hydrantu Sendlerową i ukrywa tam Jedwabne". Zdaniem Andrzeja Kompy historiozofia PiS „wpisuje się w ogólną wizję Polski krzywdzonej i porzuconej". W podobnym duchu czytaliśmy przez niemal dekadę w OkoPress, u Andrzeja Friszkego i wielu innych. Machcewicz dodaje więc taką myśl: skoro Moczar nie lubił „Popiołu i diamentu" Andrzeja Wajdy, a PiS nie cierpi „Zielonej granicy" Agnieszki Holland, to jedno środowisko musi się wywodzić z drugiego. Historyk tak nieprawdopodobnie przecenia tu Moczara, jakby jego znajomość historii zaczynała się na powołaniu KPP czy PPR. Wszak podkreślanie narodowych zasług i uznawanie niewdzięczności przyjaciół funkcjonowało już w ideologii sarmatyzmu, w rozważaniach XIX-wiecznych romantyków, w nacjonalistycznej i piłsudczykowskiej polityce. Komunistyczne filmy jako antypolskie oceniała w swoich „Dziennikach" Maria Dąbrowska, będąc zresztą dużo radykalniejszą niż moczarowska publicystyka późniejsza o dekadę. Moczar, co było typowe dla komunistów, podszywał się pod konkretne idee, a nie był ich twórcą – trudno zresztą, żeby ten ukraiński chłop z naganem i partyjną legitymacją podejmował projekt modernizacji narodowej tożsamości.

Gdy o moczarowcach i partyjnym betonie pisze Andrzej Brzeziecki, to okazuje się, że rozumuje podobnie: „To o ludziach, którzy pod płaszczykiem wyższych wartości – moralności, patriotyzmu i sprawiedliwości – chcieli rządzić Polską, jest właśnie ta opowieść". Wynika z tego, że jedynie nacjokomunizm powoływał się na wyższe wartości, jakby cały komunizm – z trockistowskim i internacjonalistycznym włącznie – nie sięgał po najwyższe wartości humanizmu. Ale postawienie w debacie publicznej całej prawicy na głowie, przypisanie jej źródeł „narodowego komunizmu" to ważny głos. Oni nas tak widzą. Gdy z dumą patrzymy na mundury powstańców styczniowych przyznane im przez Piłsudskiego, oni widzą w nas Gwardię Ludową, gdy wzruszamy się nad historią Ulmów, oni patrzą na nas jak na Bohdana Porębę. A może to ich tożsamość wywodzi się z którejś PZPR-owskiej frakcji, domagającej się widzenia w każdej polskiej chacie ciemnego kołtuna z antysemickim zacięciem?

eprasa.pl ddcb5d9da0



fot. Wikipedia/d

WSPOMNIENIE \ 9 kwietnia 2020 r. zmarł Andrzej Strumiłło – urodzony w Wilnie malarz, grafik, fotograf, poeta, scenograf. Kierował pracownią graficzną Sekretariatu Generalnego ONZ w Nowym Jorku, wykładał na ASP w Krakowie. Uczeń Władysława Strzemińskiego, współpracownik środowiska łódzkiej awangardy. Autor cykli inspirowanych podróżami po Azji oraz tysięcy rysunków, fotografii i zapisków z wypraw.

CIEKAWOSTKI



**„DEKALOG" NA NOWO ** Nowa odsłona „Dekalogu" Krzysztofa Kieślowskiego nabiera realnych kształtów. Za ambitnym przedsięwzięciem stoi Maciej Musiał, który – jak sam przyznaje – już siedem lat temu wykupił prawa do dzieła i rozpoczął prace nad jego współczesną reinterpretacją. Projekt ma charakter międzynarodowy. Jednym z pierwszych efektów jest „Parallel Tales" irańskiego reżysera, laureata Oscara Asghara Farhadiego, z udziałem gwiazd światowego kina. W przedsięwzięcie zaangażowany jest także Krzysztof Piesiewicz, współautor scenariuszy do filmów Kieślowskiego. Twórcy podkreślają, że chodzi nie o remake, lecz o twórczy dialog z dziełem, które pozostaje jednym z fundamentów europejskiego kina.



**TYLKO W JEDNYM KINIE ** Taylor Sheridan, twórca serialowego fenomenu „Yellowstone", wraca do kina z projektem nietypowym nawet jak na współczesne standardy. Reżyser opowie o bitwie o Alamo, jednym z kluczowych wydarzeń w historii Teksasu i amerykańskiej tożsamości. Film nie trafi jednak do szerokiej dystrybucji – będzie wyświetlany wyłącznie w specjalnym kinie 4D powstającym w Alamo Visitor Center. Sheridan podkreśla, że chce oddać hołd tym, którzy oddali życie w obronie twierdzy, a projekt ma łączyć widowiskowość z edukacją historyczną.



**ŚWIĘTOŚĆ BLISKO ŻYCIA ** Powstaje film o Carlu Acutisie, który ma ukazać świętość przeżywaną w zwyczajności, bez patosu i sztucznego dystansu. Reżyser Giacomo Campiotti podkreśla, że zależy mu na pokazaniu prawdy o młodym człowieku – radosnym, zwyczajnym, a zarazem głęboko wierzącym. Zdjęcia realizowane są w miejscach związanych z jego życiem, m.in. w Asyżu i okolicach Mediolanu. Twórcy akcentują szczególnie jego relację z nowymi technologiami – Acutis nie odrzucał świata cyfrowego, lecz wykorzystywał go do ewangelizacji i czynienia dobra. Film „Il mio nome è Carlo" ma być odpowiedzią na potrzebę autentycznych świadectw i propozycją dla młodego widza szukającego sensu i trwałych wartości.

(AnKraj)

fot. Facebook, mat. pras./d



fot. Wikipedia/d

WYSTAWA \ Obrazy Zofii Stryjeńskiej w Tarnowie

Trzy Marie u grobu

Ewangeliczna opowieść o trzech kobietach, które przychodzą o świcie do grobu Chrystusa i odkrywają tajemnicę zmartwychwstania, zainspirowała jedną z najbardziej oryginalnych polskich malarek XX w. Zofia Stryjeńska w swoim cyklu „Pascha" połączyła religijne misterium z marzeniem o wolnej Polsce. Jej obrazy można zobaczyć obecnie na wystawie w Muzeum Ziemi Tarnowskiej.

Jarosław Kossakowski

Po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Maria Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Wczesnym rankiem w pierwszym dniu tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło... Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego, powstał, nie ma Go tu". Słowa Ewangelii z Nowego Testamentu przybliżające Misterium Paschalne stały się inspiracją dla malarskiego cyklu zatytułowanego „Pascha. Pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim" pędzla sławnej, szczególnie w okresie międzywojennym, malarki Zofii Stryjeńskiej (1891–1976).

Droga Zofii Stryjeńskiej do wielkiej sztuki była dość skomplikowana. Na Akademię Sztuk Pięknych w Monachium dostała się przebrana za chłopca, kobiet jeszcze w pierwszych latach wieku XX na uczelnie artystyczne nie przyjmowano. Wydało się to dopiero wtedy, gdy młodziutka malarka zakochała się w tancerzu i zamiast do pracowni chodziła na próby baletu. Późniejsza popularność i sława Zofii Stryjeńskiej rodziły się wraz z nadchodzącą po latach zaborów niepodległością Polski. Inspiracje z trudem odzyskiwaną narodową wolnością dostrzec też można w cyklu jej obrazów pt. „Pascha", stworzonym w latach 1917–1918. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa często w polskim malarstwie XIX w. i pierwszych lat wieku XX symbolicznie łączono z nadzieją na odzyskanie pełnej niepodległości (obrazy m.in. Jana Matejki, Jana Styki, Jacka Malczewskiego). Zofia Stryjeńska w cyklu obrazów „Wyjście z grobu", „Trzy Marie u grobu", „Ogrodnik" („Noli me tangere"), „Ukazanie się uczniom" i „Spotkanie z Synem" odniosła się do problemu niepodległości nie tylko głęboką religijną metaforą, ale i zaskakującymi detalami, wiele mówiącymi o jej patriotycznej postawie.

W pierwszym obrazie cyklu znanym pod dwoma tytułami – „Wyjście z grobu" lub „Zmartwychwstanie" – widoczni na dalszym planie oprawcy pilnujący grobu Chrystusa mają na sobie pruskie i rosyjskie mundury, zaś zakrwawiony bagnet jednego z nich tkwi na współczesnym karabinie, należącym do wojsk jeszcze w 1918 r. okupujących Polskę. Również kolejny obraz cyklu „Pascha", pt. „Trzy Marie u grobu", interpretowany bywa jako przejście trzech kobiecych postaci z mrocznej przestrzeni okupacyjnych zaborów do otwierającej się i rozświetlonej niepodległości. Postacie trzech Marii w barwnych ludowych strojach kojarzono z trzema zaborami: austriacką Galicją oraz zaborami rosyjskim i pruskim. Marie na obrazie Stryjeńskiej, wychodząc z mroku, kierują się w stronę jasnej dali, w której blasku odradzać się ma wymarzona Polska.

Opracowany gwaszem i akwarelą cykl „Pascha" Zofii Stryjeńskiej malarsko odbiegał od tradycyjnej ikonografii obrazów ukazujących misterium zmartwychwstania Pańskiego. Chrystusa odzianego w stylizowane wersje słowiańskich strojów ludowych rozpoznajemy tylko po otaczającej Go świetlistości i trzymanej w prawej dłoni tryumfalnej chorągwi zmartwychwstania. Niespotykana barwność stylizowanych strojów, pewna teatralność przedstawianych scen i częste nawiązania do obyczajów i obrzędów znanej malarce wsi podkrakowskiej pozwoliły Zofii Stryjeńskiej podkreślić w cyklu „Pascha" zarówno triumf zmartwychwstałego Chrystusa, jak i myśli o wolnej Polsce, a także o słowiańskich legendach.

Obecnie w Muzeum Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie (Rynek 3) czynna jest wystawa pt. „Zofia Stryjeńska. Między wiarą a obrzędem", która cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W ciągu pierwszych tygodni odwiedziło ją blisko 2 tys. osób. Wystawa w Tarnowie gromadząca obrazy, grafiki i rysunki Zofii Stryjeńskiej opiera się głównie na bogatej kolekcji księdza prof. Alojzego Franciszka Nosala ofiarowanej miastu Tarnów. Ekspozycja otwarta będzie dla zwiedzających do 16 maja br.

eprasa.pl ddcb5d9da0



fot. mat. pras./d

22:15 | REPUBLIKA **PUBLICYSTYKA Z HUMOREM**

„PIACHEM W TRYBY" \ Dynamiczny komentarz do bieżących wydarzeń politycznych.

Program łączy ironię i odważne zestawienia medialne, ukazując absurdy współczesnej debaty publicznej. Lubiani prowadzący, aktualne tematy oraz interakcja z widzami tworzą unikalną formułę.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	**08:00** Serwis Info **08:10** Pogoda Info **08:25** Zaraz wracam - serial **09:00** Ranczo (129) - serial **10:00** Komisarz Alex - serial **11:00** Ojciec Mateusz - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:40** To się opłaca **12:55** Natura w Jedynce **14:00** Złoty chłopak - serial **15:00** Serwis Info	**06:55** Barwy szczęścia - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **11:40** Dzień z życia artysty **12:15** Którędy po sztukę **12:30** Koło fortuny - telet. **13:15** Panna młoda (65) - serial **14:05** Va banque - telet. **14:35** Na sygnale (877) - serial **15:05** La Promesa - pałac tajemnic - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:25** Malanowski i partnerzy (222) - serial **08:55** Malanowski i partnerzy (223) - serial **09:30** Trudne sprawy (1028) - serial **10:30** Trudne sprawy (1029) - serial **11:35** Gliniarze (703) - serial **12:35** Gliniarze (704) - serial **13:35** Gliniarze (705) - serial	**05:30** Republika wstajemy! **06:00** Agro Info **06:05** Republika wstajemy! **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:05** Przyjaciele Republiki **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny **08:30** Michał #Rachoń **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00 **12:00** W samo południe	**06:00** Nash Bridges (110) - serial **07:00** Nash Bridges (111) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (11) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (12) - serial **10:00** Triumf miłości (99) - serial **11:00** Triumf miłości (100) - serial **12:00** Nie igraj z aniołem	**08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:40** Dzielna niewiasta **09:00** Na zdrowie **09:20** Bóg z nami **10:00** Informacje dnia **10:15** Rozmowy niedokoń. **11:25** Myśląc Ojczyzna **11:35** Przyroda i ludzie **12:00** Regina Coeli **12:03** Informacje dnia **12:20** Katolicy a tożsamość Europy - wykłady
PO POŁUDNIU	**15:15** Reporterzy **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Dziedzictwo - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej **17:55** Klan (4691) - serial **18:20** Zaraz wracam - serial **18:55** Akacjowa 38 - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia **20:10** Sport, pogoda **20:30** Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej	**16:00** Koło fortuny - teleturniej **16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Panna młoda (66) - serial **18:15** Va banque - teleturniej **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3354) - serial **20:05** Barwy szczęścia (3355) - serial **20:40** Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag.	**14:40** Dlaczego ja? (1543) - serial **15:50** Wydarzenia **16:15** Pogoda **16:20** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (1140) - serial **17:00** Gliniarze (1180) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4192) - serial **18:50** Wydarzenia **19:15** Gość „Wydarzeń" **19:35** Sport, pogoda **19:55** Milionerzy - teleturniej	**12:30** Republika dzień, serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **14:55** Republika dzień - serwis **15:00** Klub sportowy **15:15** Republika dzień **16:00** Republika dzień - serwis **16:15** Republika dzień **16:50** Klub sportowy **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:35** Miłosz Kleczek zaprasza	(50) - serial **13:00** Wspaniałe stulecie (75) - serial **14:00** Przepis na zbrodnię (13) - serial **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (688) - serial **16:00** Ranczo (120) - serial **17:00** Ranczo (121) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (978) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (979) - serial **20:00** Taxi 4 - komedia sensacyjna, Francja 2007	**12:50** Mateczniki Polskości **13:00** Bezpieczna Mama **13:30** Msza święta **14:30** Dom Paderewskiego w ojczyźnie **15:00** Po stronie prawdy **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Z wędką nad wodę **16:35** Sól ziemi **17:05** Akademia pro-life **17:30** Odpowiedzialni za Kościół **18:00** Regina Coeli **18:05** Informacje dnia
WIECZOREM	**21:00** Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej **21:20** Ojciec Mateusz (444) - serial **22:20** Sprawa dla reportera **23:20** Himalaista z przypadku - dok., USA 2020 **00:35** Pozdrowienia z Paryża - film sensacyjny, Francja 2010 **02:15** Sabrina - komedia romant., USA 1954	**21:15** Tak to leciało! - teleturniej **22:15** Niepewne sytuacje - pr. rozryw. **22:45** Syn (11) - serial **23:35** Syn (12) - serial **00:25** Rodzinka.pl (306) - serial **01:05** Asterix i Obelix: W służbie jej królewskiej mości - komedia przygodowa, Francja/Włochy 2012	**20:30** Farma - reality show **21:30** Nasz nowy dom - reality show **22:55** Projektantka - komediodramat, Australia 2015, reż. Jocelyn Moorhouse, wyk. Kate Winslet, Liam Hemsworth **01:25** Sortownia (5) - serial **02:30** Bejbi Blues - dramat obyczajowy, Polska 2012	**18:50** Klub sportowy **18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis informacyjny **20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+	**21:55** Taxi 5 - komedia sensacyjna, Francja 2018 **23:55** Turner i Hooch - komedia sensacyjna, USA 1989, wyk. Tom Hanks, Mare Winningham **02:00** Dzielnica strachu (451) - serial **02:55** Dyżur 3 (40) - serial dok.	**18:15** Rozmowy niedokoń. **19:30** Każdy maluch to potrafi **19:45** Modlitwa dzieci **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Głos serca **22:45** Zniewolenie - felieton **23:00** Służba całym życiem... **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl ddcb5d9da0



fot. x.com/d

NIE ŻYJE MIRCEA LUCESCU

POŻEGNANIE \ We wtorek w wieku 80 lat zmarł Mircea Lucescu, który jeszcze pod koniec marca prowadził reprezentację swojego kraju w meczach barażowych do mundialu 2026. W piątek przeszedł zawał serca. Lucescu to legenda rumuńskiego futbolu. Był kapitanem reprezentacji na Mundialu w 1970 roku, a 14 lat później jej trenerem na mistrzostwach Europy.

HOKEJ NA LODZIE \ GKS Tychy wygrał 11 meczów z rzędu i błyskawicznie zapewnił sobie mistrzostwo Polski

Kamienna twarz Fina

Hokeiści GKS Tychy obronili tytuł mistrza Polski po wygranej u siebie z GKS Katowice 7:2 (3:0, 1:1, 3:1) i zwycięstwie w serii finałowej play-off 4-0.



GKS Tychy drugi rok z rzędu cieszy się z tytułu mistrza Polski w hokeju na lodzie | fot. PZHL/d

Artur Szczepanik

Czwarty mecz finałowy GKS Tychy–GKS Katowice zakończył się wynikiem 7:2 (3:0, 1:1, 3:1). Brązowy medal wywalczyli hokeiści Zagłębia Sosnowiec, po dwóch wygranych z Unią Oświęcim. Rok temu w finale spotkały się te same drużyny, ale do rozstrzygnięcia trzeba było aż siedmiu spotkań.

Widownia tyskiego Stadionu Zimowego była wypełniona po brzegi kibicami gospodarzy, którzy na pewno nie zakładali innego scenariusza, niż zakończenie walki o złoto. Już pierwsza tercja wywołała euforię na trybunach, bowiem gospodarze szybko objęli prowadzenie, a potem zdobyli kolejne dwa gole i po 20 minutach było 3:0. Zespół trenera Jacka Płachty miał niewiele do powiedzenia. Sprawa tytułu wydawała się rozstrzygnięta już w tym momencie meczu.

Katowiccy hokeiści, chcąc przenieść rywalizację z powrotem na własne lodowisko, musieli w trzeciej tercji zdobyć przynajmniej trzy bramki, by doprowadzić do dogrywki. Udało im się trafić tylko dwa razy, po czym kolejne ciosy zadawali hokeiści gospodarzy. Miejscowi kibice już w 55. min rozpoczęli świętowanie zdobycia tytułu mistrzowskiego, zwłaszcza że ich drużyna zdążyła jeszcze dwukrotnie zmienić wynik i skończyło się wygraną Tyszan 7:2.

Przed startem finałów umowę z tyskim klubem przedłużył fiński szkoleniowiec Pekka Tirkkonen. Na szybkim rozstrzygnięciu rywalizacji zależało mu również dlatego, że jest równolegle selekcjonerem polskiej reprezentacji, która rozpoczęła przygotowania do majowych mistrzostw świata Dywizji 1A w Sosnowcu.

Fin przez cały mecz zachowywał kamienną twarz, notując tylko coś od czasu do czasu. Nie robiły na nim wrażenia gole zdobywane przez jego zawodników. Tyszanie swoją półfinałową walkę z ECB Zagłębiem Sosnowiec „zamknęli” w czterech spotkaniach, drużyna trenera Płachty w rywalizacji z Unią Oświęcim przegrywała już 2-3, ale „wyciągnęła” wynik, wygrywając kolejne dwa mecze.

Wtorkowe spotkanie było dla GKS Tychy jedenastym z rzędu wygranym w tegorocznych play-offach. Sezon zasadniczy ligi wygrał GKS Katowice. Podopieczni trenera Płachty wyprzedzili ECB Zagłębie Sosnowiec, GKS Tychy oraz Unię Oświęcim. – Nie byłem smutny, tylko skupiony, skoncentrowany – powiedział po meczu trener Tirkkonen. – To ważne, by podczas gry umieć kontrolować emocje – zauważył Fin.

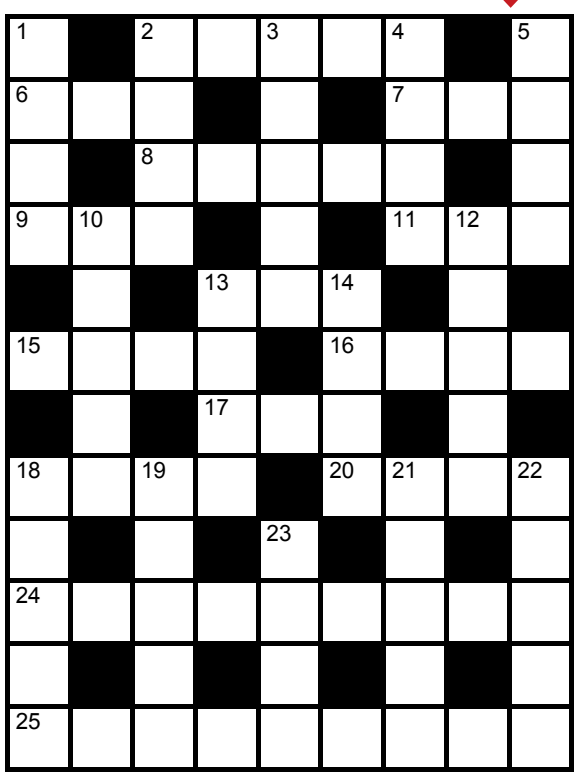
– Oczywiście jesteśmy bardzo szczęśliwi, że wygraliśmy. W ogóle się nie spodziewałem, że tę finałową serię rozstrzygniemy w czterech spotkaniach. Jestem niezwykle dumny z mojego zespołu – przyznał trener GKS Tychy. – Trzeba wykorzystać pierwszą nadarzającą się okazję do zdobycia tytułu. W play-offach przegraliśmy tylko jedno spotkanie, chyba nikt nie może kwestionować, że jesteśmy mistrzem. Jedenaście meczów bez porażki z rzędu to wielki wynik. Niewiarygodne, jak zagraliśmy w tych meczach – ocenił.

Zaznaczył, że jego drużyna stoczyła ciężką walkę we wszystkich etapach play-offów. – JKH GKS Jastrzębie i ECB Zagłębie Sosnowiec były wymagającymi rywalami. Trudno powiedzieć, który mecz był najtrudniejszy – powiedział trener. Nie ukrywał, że zakończony sezon był dla Tyszan trudniejszy niż ten poprzedni. – Rok temu byliśmy cały czas na szczycie tabeli, teraz mieliśmy trudny start rozgrywek, ale wierzyliśmy w naszą ciężką pracę i – mimo pewnych turbulencji – wszystko skończyło się sukcesem – podsumował Fin, który przed finałami przedłużył umowę z tyskim klubem o kolejny rok.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) ograniczenie jedzenia
6) piwo jak spójnik
7) orli lub zadarty
8) olbrzym z Rodos
9) freudowska jaźń
11) żona Adama
13) dzieli się na okresy
15) sejmik ptaków
16) państwo z Bamako
17) dawna nazwa Tokio
18) zdjęcie z filmu
20) nad zlewem
24) stolica Rumunii
25) dziedzina pilota

PIONOWO
1) odpalane przez kibiców
2) potocznie 10 gramów
3) ciastko z kremem
4) wieczne pretensje
5) wietrzna choroba
10) zwijka z tytoniem
12) sąsiadka Anglii
13) syn Nyks i Ereba
14) atak szału
18) stolica Afganistanu
19) złota moneta z Wenecji
21) pręty na palenisku
22) towar bez tary
23) uniesione w zdziwieniu



SUDOKU

				6	7	8	1	9
	7		1					
8	2						7	3
	3			4	1			5
	4	9		8	5			6
	1		6				4	
3	6	7			2			8
	9					7		2
		5				4	6	

8	2			3		9		
5		4						
					6			
	6		8			1		
	8						2	5
	9	7		2		6	4	
7	3			1			9	
		9	5			3		6
				7	3			1

ROZWIĄZANIA

P		S		S	U	M	P	T
O	P	T	Y	K		O		Y
Z		O		A	S	T	A	T
A	R	S	E	N		E		A
	U		G		K	L	O	N
B	I	K	I	N	I		K	
	N		P		T	Ł	O	K
J	A	Ł	T	A		O		L
U		O		P	A	S	K	I
N	E	T	T	O		K		M
A		W		R	I	O	J	A
K	W	A	N	T		T		T

3	9	7	1	2	6	4	8	5
6	1	2	8	5	4	9	7	3
8	5	4	3	7	9	2	6	1
2	7	8	6	3	1	5	4	9
1	6	5	9	4	7	8	3	2
4	3	9	2	8	5	7	1	6
9	4	3	7	1	2	6	5	8
5	8	6	4	9	3	1	2	7
7	2	1	5	6	8	3	9	4

8	4	1	9	2	7	5	3	6
7	6	9	5	3	1	2	8	4
2	5	3	4	8	6	1	9	7
4	3	6	8	5	9	7	1	2
1	9	8	7	4	2	3	6	5
5	7	2	6	1	3	9	4	8
6	8	7	3	9	5	4	2	1
9	1	4	2	7	8	6	5	3
3	2	5	1	6	4	8	7	9

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl ddcb5d9da0